

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: ul. Dominińska 4. Telefon Redakcji i Administracji 446. Drukarni 620. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 po poł. Administracja otwarta od g. 9—5, w niedzielę i święta od 12—1. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

PRENUMERATA miesięcznie 3 zł., z odnośniami i przesyłką pocztową 3 zł. 50 gr., za granicą 6 zł., cena pojedynczego numeru na prowincji 15 gr., **CENA OGŁOSZEN:** za wiersz milim. przed tekstem 20 gr. i w tekście 40 gr., za tekstem 10 groszy. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25%, z ograniczonym o 50%, drożej. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Konto czekowe w P. K. O. № 80187.

Kursy Gimnazjalne im. T. Czackiego

Polskiej Macierzy Szkolnej 1369
w Wilnie, ulica Wileńska Nr 10.

Przyjmują zapisy kandydatów obojga płci do klas od 4-ej do 8-ej włącznie z kursem rocznym o kierunku humanistycznym i matematyczno-przyrodniczym. Uczniowie korzystają z potrzebnych pomocy naukowych i doświadczalni w dziedzinie przyrody, fizyki i chemji. Kancelaria kursów czynna codziennie w g. od 4 1/2 do 7 1/2 wiecz.

Konferencja premiera Grabskiego z posłem angielskim.

Posel angielski p. Max Miller był wczoraj przyjęty przez premiera Grabskiego.

Wyjazd posła japońskiego w Warszawie p. Sato do Moskwy.

Posel japoński p. Sato wyjechał do Moskwy, aby w charakterze chargé d'affaire objąć kierownictwo tamtejszej ambasady japońskiej. Po przybyciu do Moskwy ambasadora japońskiego poseł Sato powróci na swe dotychczasowe stanowisko. Chwilowo poselstwem japońskim w Warszawie kierować będzie sekretarz poselstwa p. Matsumiya.

Jak się powodzi towarzyszący Bagińskiemu i Wieczorkiewiczowi.

Cała nadzieja tych bohaterów powiackich na bolszewików. Bagiński siedzi, jak wiadomo we Wronkach, w Poznańskim. Jest to ciężkie więzienie, w którym, jeszcze z czasów niemieckich pozostał niezwykle surowy rygor.

Wszyscy „pensjonarze” muszą o 8 wieczorem kłaść się spać i wstawać o 6 rano.

Pożywienie zdrowe, lecz skromne. Praca ciężka. Za najmniejsze uchybienie—obostrzony rygor i lochy. Dyscyplina i subordynacja wielkie. Spacerki krótkie, pojedynczo lub małą grupkami. Listy są ściśle kontrolowane. Książki w wolnych chwilach do czytania (umcralniające) zawsze uważnie przeglądane. Widywanie się ze znajomymi (przyjezdnymi) bywa b. rzadkie.

Bagińskiemu Wronki mocno się nie podobają. Wychudł ogromnie, ale nie stracił nadziei na—wydostanie się na wolność.

Pisuje ciągłe listy błagalne do rozmaitych swych przyjaciół, aby go „ratowali”. Ostatnio długo też konferował z kuzynką czy żoną, dopuszczoną do widzenia się z nim.

Pilno mu bardzo na wolność i próbował już — ucieszką, bardzo zresztą dobrze obmyśloną, lecz z Wronek niełatwo uciec, nawet takim jak on konspiratorom. Narobił sobie tylko dużo kłopotu.

Wielka Zagraniczna Fabryka Maszyn poszukuje zdatnego zastępcy

na Ziemię Wileńską. Oferty z curriculum vitae należy kierować p. a. Warszawa—Główna poczta.—Skrytka pocztowa Nr. 401. 1250

Potrzebny buchalter

obznajmiony z rachunkowością bankową i handlową. Pierwszeństwo mają oferty z praktyką w Spółdzielniach. Oferty składać w Administracji „Dziennika Wileńskiego” pod „Spółdzielca”. 1—1412

PRAWNIKA

o ukończonych studiach wyższych pryncipalnie Dyrekcja Lasów Państwowych w Wilnie. Oferty łącznie z odpisem dyplomu i referencjami składać należy w Dziale Osobowym D. L. P. W. Pohulanka 24.

rowej wpłynął na znaczne zapotrzebowanie obligacji tego wartościowego papieru państwowego. Ruch zwięzła wyzbywanie się przez drobnych ciuclaków resztek małych odcinków waluty dolarowej, które, wobec wielkiego napływu dolarów w ostatnich czasach, przestały być przedmiotem spekulacji. Lokowanie ich w obligacjach pożyczki premjowej daje obok dostatecznej gwarancji odpowiednio oprocentowanie i szanse wygrania wielkich premij. W dn. 1 kwietnia wylosowanych będzie 45 premij na ogólną sumę 75,000 dolarów z główną wygraną w sumie 45,000 dolarów. Obligacje premjowej pożyczki dolarowej sprzedają oddziały Banku Polskiego, P. K. O. i poważniejsze banki prywatne.

Ceny zboża.

Ceny zboża znacznie spadły 17 b. m. na giełdzie zbożowej w Berlinie. Notowano po uspokojeniu się giełdy pszenicę na maj 270 na lipiec 267, żyto na maj 240, na lipiec 233.

W Chicago notowano 17 b. m. pszenicę na maj 154. Ceny w Ameryce spadły ostatnio skutkiem tego, że okłady amerykańskie z ładunkami pszenicy nadeszły z tego powodu, że europejscy handlarze zboża nie chcieli odebrać towarów. Targi europejskie mają podobno za wiele pszenicy.

Związek Ludowo-Narodowy. KOMUNIKAT.

Dziś o g. 12 1/2 wiecz w sali miejskiej.

Przemawiać będą posłowie B. Bator, F. Raczkowski, K. Wierczak i A. Zwierzynski oraz redaktorowie J. Obat i P. Kowalski.

Jutro, t. j. w poniedziałek o g. 5-jej dalszy ciąg wykładów.

Tematem jutrzejszych wykładów będzie:

1. Położenie międzynarodowe—referuje poseł B. Bator.

2. Samorząd—poseł Z. Wierzyński.

Wykłady wzbudziły duże zainteresowanie i zgromadziły liczny zastęp członków Związku Ludowo-Narodowego. Wczoraj przemawiali: poseł K. Wierczak, który obok zasad politycznych obozu narodowego dał słuchaczom treściwy przegląd polityczny i sejmowy oraz poseł Raczkowski, którego przemówienie poświęcone było sprawom gospodarczym i podatkowym.

Wykłady nadal odbywać się będą w sali Rozwoju—Trocka 21.

Sejm i Rząd.

Budżet kolejowy.

Sejmowa komisja budżetowa przyjęła w trzecim czytaniu budżet ministerstwa kolei, uchwalając na wniosek p. Spitoła (Piast) wstawienie pół miliona zł. na odbudowę kolei do Wielkiego Grzymałowa, a na wniosek p. Bartla postanowiono przystąpić do przebudowy linii kolejowej Lwów-Belzec Lublin. Do budżetu na r. 1925 wstawiono na ten cel sumę trzech milionów zł. Dalsze dotacje na przebudowę tej linii, której koszt wyniesie około 40 milionów zł. przypadną z pożyczki amerykańskiej. Budowa tej linii potrwa dwa lata.

Na wniosek referenta p. Tabaczyńskiego wstawiono do budżetu kwotę 3 milionów zł. na dodatki za służbę nocną.

Komisja Oszczędnościowa.

W wykonaniu rozporządzenia p. prezesa rady ministrów, w porozumieniu z p. ministrem skarbu o ustanowieniu okręgowych komisji oszczędnościowych zamianował p. minister skarbu, przewodniczącymi okręgowych komisji oszczędnościowych na:

Okręg izby skarbowej: białostockiej—wojewodę Mariana Rembowskiego, kieleckiej—dyr. izby skarb. Józefa Dąbkiego,

krakowskiej—dyr. izby skarb. Józefa Gregora,

lubelskiej—wojewodę Stanisława Moskalewskiego,

lwowskiej—dyr. izby skarb. dr. Ignacego Weinfeldta,

łódzkiej—wojewodę Ludwika Darowskiego,

pomorskiej—wojewodę dr. Stanisława Wachowiaka,

wileńskiej—prof. uniw. Mieczysława Gutkowskiego,

warszawskiej—wojewodę Władysława Sołtana,

wolińskiego—wojewodę Aleksandra Dąbkiego,

Przewodniczącą O. K. O. na okrąg izby skarbowej poleskiej będzie później mianowanej.

Zycie ekonomiczne.

GIĘDZA.

WARSZAWA, 21.III. (Pał.). Dolar 5,18 1/2, sprzedaż 5,20, kupno 5,17, franki francuskie 26,97 i pół, sprzedaż 27,04, kupno 26,91, Belgja 26,32 1/2, sprzedaż 26,39, kupno 26,20, Holandja 207,85, sprzedaż 207,85, kupno 206,85, Londyn 24,84, sprzedaż 24,90, kupno 24,78, Praga 15,43, sprzedaż 15,46, kupno 15,40, Szwajcjarja 100,19, sprzedaż 100,44, kupno 99,94, Sztokholm 140,05, sprzedaż 140,40, kupno 139,70, Wiedeń 78,11, sprzedaż 78,29, kupno 72,93, Włochy 21,13, sprzedaż 21,18, kupno 21,08; pożyczka złota 8,45, pożyczka kolejowa 9,00—8,90—9,00, pożyczka konwersyjna 5,00, przedwojenne 4 i pół procentowe ziemskie 28,00 1/2—28,85—28,80.—5% warszawskie przedwojenne 22,00—22,50, także z 19 roku 22,25—4 i pół procentowe przedwojenne 20,00—20,25—6% obligacje miasta Warszawy z 17 roku 5,20—6,50.

Premjowa pożyczka dolarowa

Bliski termin ciągnięcia wygranych premjowej pożyczki dola-

NA ŚWIĘTA WIELKANOCNE 3—176
Sklep p. f. „CUKRY WARSZAWSKIE”
właśc. L. Jankowski Mickiewicza 6 poleca wyborowe codziennie świeże:
CUKRY firm E. Wedel, F. Fuchs, Jan Fruziński, Lardelli i Franboli i inne.
KAWA palona w najlepszych gatunkach firm T. Jankiewicz i Pluton.

PROŚBA kłoby miał pożyczoną małą Bibliję francuską w czarnej oprawie z czerwonymi brzegami Maryi Broel Platerowej jest usilnie proszony o jej zwrot, gdyż ona jest cenna i pamiątkowa.

ZARYBEK KARPI.
Mam do sprzedania zarybek karpi królewskich po 2 Zł. 50 gr. kopa, z dostawą do kolei. Przy większym zamówieniu ustępstwo. Szczegóły listownie pod adresem: Wacław Protasiewicz maj. Borki pocz. Nowojelna gm. Rohotna woj. Nowogródzkie.

Zastrzeżenie!
Wszelkich transakcyj dotyczących się nieruchomości znajdujących się przy ul. Popowskiej № 3 w m. Wilnie bez mojej zgody nie uznaję. Adam Bar-toszewicz. 2—1402

PRACOWNIA KAPELUSZY J. Wiszniewskiej
w nowym lokalu przy ulicy Mickiewicza 1 m. 17. (wejście frontowe z ulicy 1-sze piętro).
Przyjmuje obstalunki według modeli najnowszych.

Telefonem z Warszawy.

(Od własnego korespondenta.)

Zakończenie przesilenia.

Dziś odbędzie się posiedzenie rady ministrów, na którym ustalone będzie rozporządzenie o powołaniu komitetu województw wschodnich, oraz ma być załatwiona sprawa ministra Thugutta.

Konferencja prasowa.

Dzisiaj o godz. 5-jej po południu odbyła się w prezydium Rady Ministrów konferencja prasowa, podczas której p. premier wygłosił dłuższe przemówienie i zobrazował stan finansów Państwa, a mianowicie możliwość kredytów wynikających z pożyczki amerykańskiej, oraz zamierzenia Rządu w kierunku uruchomienia przemysłu krajowego w najszerszym zakresie i potaniecie kredytu w kraju.

Powrót marszałka Trampezyńskiego.

Marszałek senatu p. Trampezyński powrócił do Warszawy.

Pobór podatku dochodowego.

Ministerjum skarbu zarządziło, aby pobór państwowego podatku dochodowego, od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę na całym obszarze Rz-plitej był w miesiącu kwietniu dokonywany w dotychczasowym trybie wedle skali i przepisów zawartych w okólniku ministerjum skarbu dn. 19.I.—25 r. ogłoszonych w Nr. 20 „Monitora Polskiego” z dn. 21.I r. b.

Niemożliwe możliwości.

Warszawa, 19 marca. I mówię, że w Polsce brak humoru! Ze cierpimy na zanik zmysłu radości i wesela! My, co mamy Makuszyńskiego z jego brawurą, oszalałą werwą, paradoksalnością, radością życia! On sam się żalił w jakimś feljtonie, że nie umiemy się śmiać, i cieszyć a te czynniki są objawami zdrowia i je bardzo podtrzymują. Ze zaś humor, wesołość, bez troskliwa trzpiotowatość lubimy, to dowodem sam Makuszyński, za którym wszyscy tak przepadamy. Jaki żal, jaka szkoda, że Makuszyński nie jest posłem Wyzwolenia! Ze pośród reprezentantów ludu niema żadnego humorysty naszego! Ze niema tam żadnego z autorów, pracujących bodaj dla Qui pro quel...

Mieliby tysiąc i jeden tematów, mieliby widowisko godne bogów, mieliby stek nieprawdopodobieństw, mieliby milion niemożliwych możliwości...

Zaprawdę niezem są awantury arabskie najróżnorodniejszego kalibru, niezem futurizm, pomieszany z dadaizmem i kubizmem i wszelkimi — izmami.

Nie wiem, czy kroniki życia parlamentarnego notują taki splot nieprawdopodobieństw, sprzeczności i śmieszności. W każdym razie, choć mówimy stereotypowo o naszym „balaganie“, to jednak takiego, jak obecnie „balaganu“ nie widzieliśmy nigdy.

Chwila uwagi i rzut retrospektywny oka na wypadki:

Istnieje klub, który siebie uważa za plastuna ideologii radykalizmu polskiego. Głosi zawsze potrzebę skupienia lewicy i zwierania się grup ludowych. Zbiera się kongres Wyzwolenia. Już w jego przededniu obrady zarządu głównego są niezwykle burliwe. Ale to w tem gronie bywa zawsze, bo tu się skupiają najróżniejsze kierunki. Na kongresie uwydatnia się walka kierunków, pasujących się wewnątrz. Mówią później, że nawet prowadzenie obrad było stroniście. Znajdowało się ono w ręku pp. Putka i Rudzińskiego, idących łącznie. Podobno p. Putek udzielał na końcu dyskusji głosu p. Rudzińskiemu, a wiadomo, iż na wiecu zazwyczaj ten ma rację, kto mówi ostatni. Odpowiednio też preparowano uchwały. Tak miano przemycić rezolucję za rozdaniem kościółka od państwa, uchwały za wyłączeniem bez odszkodowania. Tak miano dokonywać wyborów do zarządu. Tak zamknięto zebranie pośpiesznie w obawie, by nie zostało zerwane przez „swoich niezadowolonych“. A już ciału wszystkiego to wywody prezesa klubu parlamentarnego, że grono wice-prezesa klubu a prezesa stronnictwa ma brudne ręce, i niedopuszczenie tegoż wice prezesa a równocześnie prezesa zarządu stronnictwa do głosu na kongresie!...

Mowa tu o p. Dąbskim, który nazwał następnie takie postępowanie p. Rudzińskiego prowokacyjnym i zerwał z nim osobiste stosunki, co wywołało przesilenie w łonie klubu. Na to p. Rudziński przemawia, usprawiedliwiając się w klubie i komunikuje półoficjalnie treść swego wystąpienia, w którym tłumaczy swe wystąpienie chęcią utrzymania całości stronnictwa, a ocenę grupy p. Dąbskiego jako ludzi nieczyłych jak „lapisus linguae“, którego tumult na kongresie nie pozwolił mu rozwinąć!...

A po tem wszystkim p. Dąbski zapewnia, iż jedność klubu zostanie utrzymana, a po tem wszystkim nieustannie odkładanie rozważania sytuacji, zakulisowe starania, by jakoś „zalać“ wszystkie nieporozumienia. Tymczasem zaś grupa Bryla, z którą Wyzwolenie miało się złączyć, oświadcza, że z nią o tem nikt nie pertraktował ona zaś sama zrywa stosunki z Wyzwoleniem.

A ponad wszystkim patronuje rezolucja zjazdu Wyzwolenia, by stworzyć jednolity front lewicy i wspólnie iść do wyborów!...

Powiedzcie sami, czy to nie awantura arabska? Więcej: czy to nie stek nieprawdopodobieństw? Powiedzcie, czy to nie wesołe

przesilenie? Jak nam można zarzucać brak humoru, gdy dzieją się tak humorystyczne nieprawdopodobieństwa? Coby z tego zrobił Makuszyński? Pokładać byśmy się musieli od śmiechu! I niktby mu nie chciał wierzyć, że to zacierpnięte z życia, że wszystko autentyczne!...

Byłoby to bardzo humorystyczne, bardzo wesołe, bardzo śmieszne, gdyby to nie było życie, gdyby to nie było wprost tragiczne!

I tu muszę przyznać znów rację Makuszyńskiemu, gdy pisał, że my się radujemy i weselimy na... smutno!

Raz się Balfour pytał, kto w Polsce jest odpowiedzialny za politykę. Gdyby zaś opowiedzieć perypetje wywołane ostatniego tygodnia Europejczykowi, wychowanemu na kulturze zachodniej, toby w żaden sposób nie chciał temu uwierzyć i nie mógłby tego wszystkiego pojąć: potraktowałby wszystko jako kpiny z siebie samego!...

I tu właśnie dochodzimy do sedna rzeczy.

Zjawiska, których jesteśmy świadkami w Wyzwoleniu, świadczą o niesłychanie niskim, prymitywnie niskim poziomie naszego życia politycznego i publicznego. Zdaje się, jakgdyby miało się do czynienia z niemowlętami politycznymi, a kraj sam żył dopiero pierwocinami życia politycznego!

Wprawdzie naogół nigdy nie pomawiano Wyzwolenia o wysoki stopień kultury politycznej, wszakże to co się dzieje, przechodzi miarę możliwości. Byłoby kapitalnym tematem do obserwacji i napawałoby humorem, gdybyśmy przestali pamiętać o tem że Wyzwolenie jest jednako silną grupą polityczną w kraju, posiada w okolicach pewnych — rzecz znamienna, wszędzie tam, gdzie ludność jest ciemniejsza, wpływy, a jako stronnictwo, posiadające blisko 69 posłów, jest po Związku Ludowo-Narodowym najsilniejszą grupą parlamentarną, oddziaływała przeto na rząd, oddziaływała poważnie na politykę państwa.

I teraz pomyśleć, że państwo jest w pewnym stopniu uzależnione od takiego klubu, od takiego stronnictwa, od takich ludzi.

Cóż z tego, iż się powie, że się Wyzwolenie skompromitowało gruntownie, że działalność jego przewodców jest nieobliczalna, że nie wiadomo, do czego dąży i do czego dojdzie, że na niem polegać nie można — ale kraj, ale państwo, ale rząd jest od tej grupy poważnie uzależniony; 60 głosów w parlamencie przy 84 mniejszości narodowych i 41 socjalistycznych, to duża siła.

Wyzwolenie ambicjonuje do kierownictwa myśli radykalnej polskiej! Mój Boże, jakżeśmy nisko upadli! Na zachodzie lewicy mamy umysły duże, którzyby się mogli przeciwstawić Herriotowi, Painlevemu, Briandowi, Asquitowi, Lloydowi Georgowi? Żaden z tych mężów stanu nie mógłby sobie wyimagować nawet takich kombinacji, które przeżyło Wyzwolenie!

Przecie ambicjonujemy jako państwo i naród do moarstwowego stanowiska i równorzędnego traktowania z przodującymi na Zachodzie narodami! Zameł Wyzwoleniowy obniża naszą powagę wobec obcych.

Prawda, że przez to kompromituje się lewica. Zyczymy szersze Wyzwoleniu najszybszego zupełnego rozłam. Rozkład jego jest koniecznością historyczną i nie odwiecze go żadna gra na zwłokę jego kierowników. Dla zdrowia publicznego lepiej będzie, im stanie się to wcześniej. Zyczymy mu szczerze, żeby z tego fermentu wyłoniły się wreszcie jakieś skupienia, ogniskujące myśl lewicową polską; wówczas byłoby wiadomo, z kim się walczy, i do, do czego walka może doprowadzić; będzie taka walka czynników odpowiedzialnych dużym, a przedewszystkiem wyjdzie na korzyść państwu.

Bo z rozsądnymi łatwiej dojść do porozumienia. Emulacja zaś czynników, świadomych celu i

posiadających poczucie odpowiedzialności, zawsze musi wyjść na dobro sprawy powszechnej.

Dlatego obecny rozkład Wyz-

wolenia byłby wysoce humorystyczny, gdyby nie był równocześnie tragiczny.

Hier. Wierz.

Związek Ludowo - Narodowy

zwołuje dziś dn. 22 b.m. w sali miejskiej (Ostrobramska 5)

WIELKI WIEC

informacyjno - sprawozdawczy.

Przemawiać będą posłowie: B. Bator, F. Raczkowski, K. Wierczak i A. Zwierzyński, oraz red. J. Obst i red. P. Kownacki. Początek o godz. 12 i pół.

Wywiad z marszałkiem Trampczyńskim.

PARYŻ 21.III (Pat.). „Le Temps“ ogłasza wywiad swego korespondenta z marszałkiem Senatu Trampczyńskim, który oświadczył w sprawie problemu granicy polsko niemieckiej, że stan rzeczy utworzony na mocy decyzji traktatu Wersalskiego jest raczej niekorzystny dla Polski niż dla Niemiec, które zachowały możliwość komunikowania się z Prusami Wschodnimi, podczas gdy Polska została pozbawiona wolnego dostępu do morza. Marszałek Trampczyński oświadczył, że

możnaby się zapytać: „Jak to czy Polska będzie długo tolerowała taką sytuację?“, gdyby nie jej niezruszona wola pokoju. Polska rozumie, że pierwszym warunkiem pokoju w Europie jest poszanowanie traktatów. Pakt Ligi Narodów nie dał jeszcze wszystkich wyników, jakich po nim się spodziewano. Jeżeli propozycje pokojowe uczynione przez Niemcy są istotnie szczerze to Niemcy powinny zacząć dawać dowody swej dobrej woli współpracując z innymi narodami na stopie równości.

Po zjeździe paryskim.

PARYŻ, 21.3 (Pat.). Z kół dyplomatycznych oświadcza, że głównym celem narad min. Herriota, Chamberlaina, Skrzyńskiego i Banesza było zajęcie stanowiska wobec niemieckiego planu paktu bezpieczeństwa. Ministrowie doszli zgodnie do ustalenia 3 następujących zastrzeżeń wobec projektu niemieckiego.

1) Żaden pakt nie może w jakikolwiek sposób osłabić istniejących układów międzynarodowych

i traktatów pokojowych.

2) Zagwarantowanie bezpieczeństwa nad Renem przez pakt pięciu państw (Francja, Anglja, Belgja, Włochy i Niemcy) nie może być uważane za „desinteressement“ co do wsch. granic niemieckich, ponieważ wszystkie te państwa podpisały Traktat Wersalski.

3) Niemcy muszą przed zawarciem paktu bezpieczeństwa wstąpić do Ligi na równych prawach z innymi państwami.

Prowokacje niemieckie.

PARYŻ, 21.III (Pat.). „Times“ omawia ostatnie niemieckie propozycje i stwierdza, że Niemcy nad granicami zachodnimi Polski przygotowują jakieś ruchy

organizacji wojskowych, aby sprokować Polskę i zainicjować dyskusję w sprawie polskich granic zachodnich w taki czy inny sposób.

Pour le roi de Prusse.

PARYŻ, 21.3.—Prasa opozycyjna jest zdania, że przez politykę antykościelną w Alzacji i Lotaryngji zostały te prowincje ponownie zbliżone do Niemiec.

Drastycznie wyraża się zwłaszcza „L'Action Francaise“, pisząc: „Republika utraci Alzację i Lotaryngję jeszcze raz, ale tym razem moralnie. Strata będzie tak samo poważna, jak gdyby szło o stratę

terytorjalną, gdyż ta moralna strata nie da się naprawić, zwłaszcza ze względu na szczególny charakter Alzacji i Lotaryngji.

Kartel lewicowy pracuje dla Prus. Nic to dziwnego, jeśli się zważy, że francuska polityka kierują dwaj ajenci niemieccy, mianowicie Caillaux i Malvy, a oprócz tego filoniemiecki żyd — Leon Blum.

Przyszły prezydent Niemiec za zbrojnym odwetem

BERLIN 21.III. Od kilku dni toczy się w prasie tutejszej polemika w sprawie osoby kandydata stronnictw prawicowych na prezydenta Rzeszy niemieckiej, dr. Jarresa. Mianowicie przed kilku dniami jedno z pism lewicowych przypomniało, że przed rokiem dr. Jarres wypowiedział mowę, w której wzywał do odebrania Francji z bronią w rękę Alzacji i Lotaryngji. Dr. Jarres wydał komuni-

kat zaprzeczający tej wiadomości. Tymczasem we wczorajszym numerze „Vorwärts“ poseł socjalistyczny Breitscheid oświadcza, że dr. Jarres wypowiedział w Norymbergji jako minister spraw wewnętrznych mowę, w której wypowiedział następujące słowa: „Narazie musimy zrezygnować z zabranych obszarów. Odbierzemy je z bronią w rękę za 10 albo 20 lat.“

Przyszła wojna.

MONACHJUM 21go marca. Korespondent „Kurjera Warsz.“ miał sposobność rozmawiania z wybitnym wojskowym, który, będąc w misji dyplomatycznej z ramienia ententy, mógł przyglądać się bliżej przygotowaniom się Niemiec do przyszłej wojny odwetowej.

Wojskowy ten twierdził, że przyszła wojna będzie prowadzona wyłącznie środkami chemicznymi, do czego Niemcy przygotowują się potajemnie z całą systematycznością.

Wojna taka grozi bez wątpienia całej Europie, o ile w czasie nie pomyślą się o środkach zaradczych.

Duszą i organizatorem wojny

Powstanie Kurdów.

WIENI, 21.III. (Pat.) „Neue freie Presse“ donosi z Angory: nowy komendant wojsk tureckich

chemicznej jest generał Sseek, którego wysoki oficer ententy nie wahał się nazwać genialnym.

Wystąpienie Strassmanna z propozycją paktu bezpieczeństwa jest, zdaniem tego wojskowego, podyktowane jedną chęcią uspienia czujności ententy, względnie stworzenia sobie moralnej podstawy do wojny chemicznej na wypadek lekceważenia przez moarstwę rękoma pokojowych propozycji Niemiec.

Nieogłoszenie sprawozdania międzysojuszniczej komisji kontrolnej o stanie rozbrojenia, a raczej zbrojenia się Niemiec nabiera w tem oświetleniu szczególnego znaczenia.

reckich, mająca na celu stłumienie powstania kurdów jest właściwie już nie potrzebna, podważa powstanie wygasa. Rząd wysłał ostatecznie silne wojsko i kurdowie stracą raz na zawsze ochotę do walki.

Z całej Polski.

Uczczenie pamięci Henryka Bukowskiego.

Data 11 b.m. w dwudziestą piątą rocznicę zgonu s. p. Henryka Bukowskiego, zmarłego w Sztokholmie w 1900 r. żołnierza r. 1868, współzałożyciela Muzeum Narodowego Polskiego w Rapperswilu (Szwajcjarja), odbyło się tamże, w Kościele Farnym, staraniem dyrektora Muzeum p. Konstantego Zmigrodzkiego, nabożeństwo żałobne celebrowane przez księdza proboszcza, kanonika J. Brendle. W świątyni zebrało się liczne grono osób z dyr. Zmigrodzkim i bibliotekarzem Muzeum dr. Adamem Lewakiem na czele. Na grobie s. p. Bukowskiego, którego zwłoki spoczywają przy Muzeum Rapperswilskim, złożono wieńiec.

Konfiskata.

Na skutek decyzji Pana Prokuratora przy Sądzie Okręgowym w Warszawie, Komisarjat Rządu na m. st. Warszawie, polecił obłożyć aresztem Nr. 11 z datą 1-go marca 1925 r. czasopisma p. n. „Walka Ludu“.

Wiadomości telegraficzne.

Mistrz Paderewski w Londynie.

LLNDYDYN, 21.III. (Pat.). Prasa angielska stwierdza z wielkim zadowoleniem, że koncerty Paderewskiego dały przeszło 15 tysięcy funtów sterlingów na rzecz stowarzyszenia British Legion (Stowarzyszenie weteranów wojny światowej). Sekretarz generalny British Legion wystosował do Paderewskiego pismo z podziękowaniem, w którym zaznacza, że piękny ten czyn pozostanie na zawsze ogniwem, łączącym Polskę z imperjum Wielkobrajczykiem. W odpowiedzi swej, Paderewski zarządził, że dar jego był tylko skromnym wyrazem uczucia braterskiego, jakie żywi do tych żołnierzy, którzy walczyli nad Yprem, nie zdając sobie, być może, sprawy z tego, iż walczą również za wolność jego ojczyzny.

Dzisiaj wieczorem Paderewski opuści Londyn. Na dworcu i w okolicach dworca zebrały się tysiące członków British Legion, którzy entuzjastycznie żegnali odjeżdżającego mistrza.

Groźna epidemia

BERLIN, 21.III. Na przedmieściach Berlina wybuchła groźna epidemia, będąca odmianą grypy. Choroba zaczyna się silnymi krwotokami z nosa i konwulsjami. Śmierć następuje po 8-12 dniach. W jednej tylko szkole zachorowało 160 uczniów.

Niedawno donosiliśmy o szerzeniu się tej samej epidemii w Chicago. Prawdopodobnie epidemia berlińska została przeniesiona z Ameryki.

Sensacyjna kradzież statuy z pomnika Wolności w Paryżu.

PARYŻ, Pisma paryskie zamieszczają wiadomość o sensacyjnej kradzieży statuy z brązu z pomnika Wolności: Niedawno rozpoczęto restaurację tego pomnika, Onegdaj do kierownictwa robót zgłosił się jakś robotnik i oświadczył, że polecono mu zdjąć z pomnika statuę i zabrać do warsztatu celem jej oczyszczenia. Kierownik remontu, nie podejrzewając podstępny, wydał statuę i ułatwił wywiezienie jej. Jest to wspaniałe, znane na cały świat arcydzieło sztuki snycersko rzeźbiarskiej, wykonane w r. 1888 przez braci Morrice. Statua ustawiona była na kamiennej 15-metrowej podstawie, ozdobionej pięknymi rzeźbami.

Polisja paryska została zorganizowana dla przeprowadzenia śledztwa. Przypadek ten wywołał wielką sensację w Paryżu. Jest to najczarniejsza kradzież od czasu wykradzenia „Giocondy“ Leonarda da Vinci z Luwru.

CZYTAJCIE

„Głos Wileński“

Telefonem z Rygi.

Próby porozumienia litewsko-polskiego w sprawach ekonomicznych.

Misja delegata Ligi Narodów.

„Kłajp. Zin.” podają następującą wiadomość: Pewne angielskie grupy finansowe odmówiły kredytów przemysłowcom leśnym w Kłajpedzie i nie zgadzają się na udzielenie nowych pożyczek dla przemysłu leśnego. Ponieważ chodzi tutaj o miliony litów, oczywiście, wywiera to ujemny wpływ na całe życie ekonomiczne kraju kłajpedzkiego. Przemysłowcy kłajpedzcy są tem bardzo za niepokojeni i, według naszych wiadomości, pozostali już szeregiem kroków w Kownie i w Anglii w celu zaradzenia trudnej sytuacji.

Wybitną rolę w tem odgrywają pewne angielskie instytucje państwowe, które wywierają presję na Litwę w kierunku szybszego porozumienia się i pogodzenia z Polską. Gdy Litwa to uczyni, wówczas Angley udziela kredytów, ile tylko potrzeba. Tymczasem z Anglikami trwają układy w sprawie przedłużenia kredytów.

Po przybyciu do Kłajpedy nowo-mianowanego przez Ligę Narodów członka Rady Portu p. Kjelstrupa, są przewidywane dalsze w tej sprawie układy. Ze wszystkiego można wnioskować, że p. Kjelstrupowi powierzono misję doprowadzenia do porozumienia Litwy z Polską w sprawach ekonomicznych.

Canossa litewska.

Z Kowna donoszą:

„Liet. Zin.” d. wiadują się z wiarygodnych źródeł, że do Rzymu udała się osobna delegacja, w składzie której znajduje się również osławiony ks. Purickis redaktor urzędowej „Lietuvy”, autor brutalnej napaści na Watykan.

Litwa obozem wojennym.

Z Kowna donoszą:

Ministerstwo Obrony Krajowej wniosło do Rady Ministrów projekt przysposobienia wojskowego całej młodzieży. Równocześnie na tem posiedzeniu omawiana będzie sprawa reorganizacji armii litewskiej.

Prusy wschodnie zmuszają Litwę do otwarcia żeglugi na Niemnie.

Z Kowna donoszą:

Zywe zaniepokojenie wywołało rozporządzenie regencji Prus Wschodnich wprowadzające od 1 marca r. b. aż do specjalnego rozporządzenia t. j. na czas nieograniczonej ulgowa taryfę importową na kolejach Prus Wschodnich dla Królewca. Taryfa ta jest o 50 procent niższa niż taryfa dotychczasowa i obejmuje materiały leśne (Sammholz) dowożone kolejami z Polski i Rosji przez Prostki, Tyłżę i Królewec. Wszystkie materiały leśne z Prus Wschodnich mogą być wywiezione za granicę tylko przez Królewec. W ten sposób Kłajpeda, nie mając uregulowanego tranzytu przez Niemca skazana jest na zamarcie. Stanowisko zajęte przez Prusy Wschodnie wywiera mimowolnie nacisk na Litwę, aby skłoniła się do porozumienia z Polską.

Jak się tłumaczy p. Joninas delegat litewski do Ligi Narodów po powrocie do Kowna.

Delegat litewski do Ligi Narodów p. Joninas w rozmowie z przedstawicielami prasy obszernie się tłumaczy z załatwienia sprawy skargi mniejszości polskiej na prześladowania przez władze litewskie. P. Joninas chwali się, że potrafił rozprzeżyć wszelkie wątpliwości, jakie mogły powstać u członków rady Ligi Nar. na skutek polskiej skargi i w wyznaczeniu specjalnego referenta z pośród członków rady do rozpatrzenia argumentów litewskich widzi wielkie zwycięstwo, bo cała sprawa ulega nowej zwłoce. (A może potem zapomną? — przyp. red.).

Wybory do sejmiku kłajpedzkiego.

Na posiedzeniu rady ministrów w dn. 18 marca został rozpatrzony i zaakceptowany projekt ustawy o wyborach do sejmiku kłajpedzkiego.

Ruina soboru św. Włodzimierza w Kijowie.

Specjalna komisja techniczna po ukończeniu oględzin soboru św. Włodzimierza w Kijowie zwróciła się do władz oświatowych Ukrainy sowieckiej, domagając się niezwłocznego wydania zarządzeń zabezpieczających całość soboru, jako pomnika sztuki.

Okazuje się, że przepiękne malowidła ulegają zniszczeniu, zachodnie ściany pękły w wielu miejscach z powodu niedostatecznego ogrzewania soboru, gdyż większość kaloryferów uległa zniszczeniu.

Na marginesie piśmiennictwa wileńskiego.

Marjan Zdziechowski *Renesans a rewolucja*, Wino 1925 r. Księg. Stow. Nauk. Polskiego.

Pod powyższym tytułem świeżo opuściła prasę broszura wydana nakładem Księgarni Stow. Nauk. Pol., któremu należy się szczerza podziękować i poklask za podtrzymanie ruchu wydawniczego na gruncie wileńskim, zwłaszcza wobec wielkiej abstynencji innych firm wydawniczych.

Niejednokrotnie zdarzało nam się polemizować z poglądami politycznymi prof. Zdziechowskiego, co nie przeszkadza nam uznawać i cenić w nim głębokiego myśliciela, nawet w tych razach, gdy niezupełnie z jego tezami zgodzić się możemy.

Dotyczy to i obecnej broszury, która jest właściwie wykładem wstępnym do dzieł literatury w epoce renesansu. Można podzielić lub niepodzielić zdania prof. Z., jego sposobu ujęcia materji, jedno przynajmniej mu trzeba, że zmusza czytelnika do wglębnienia się w przedmiot, zmusza go do myślenia, a to uważam za naj-

większą zaletę każdej książki. Nie ma książek gorszych niż te, które się czyta bezmyślnie.

Pierwszą uwagę, jaka następuje u czytelnika ostatecznej pracy prof. Z. jest następująca: dla czego autor, który wraz z s. p. prof. Smolką jest zdania, iż „najgrźniejszym narodem naszego wrogiem był carat”, jednak na wstępie zaraz swej pracy, jako punkt wyjścia stawia urywek z myśliciela rosyjskiego Mikołaja Bierdiajewa i następnie, na każdej niemal stronie broszury powraca bądź do tegoż Bierdiajewa, lub powołuje się na innych pisarzy rosyjskich. Czy prof. Z. istotnie uważa carat za coś tak oderwanego i odrębnego od całej umysłowości i kultury rosyjskiej? Jeżeli carat w ostatnich szych konsekwencjach doprowadził Rosję do bolszewizmu, czy nie przeoczyła się do tego w znacznej mierze literatura rosyjska? I jeżeli prof. Z. uważa carat za największego wroga naszego, to czy nie przyzna, iż literatura rosyjska była i jest dla umysłowości polskiej, dla ducha polskiego stokrój gorszym niebezpieczeństwem, gdyż sączy niepostrzeżenie, łagodnie swą trucizną, posiadającą

PRZEGLĄD PRASY.

(Jak imieniny, to imieniny, ale jest więcej solenizantów. — Dowbór Muśnicki. — Józef Haller. — Józef Piłsudski. — Krótkie biografje. — Hees i wnioski).

Przed paru dniami zaznaczyliśmy stanowisko prasy lewicowej odnośnie imieniu Józefa Piłsudskiego. Zwracaliśmy przytem uwagę, że tych kadridel stanowczo za dużo i wobec tego wywierają one wręcz przeciwny skutek, gdyż zamiast napędzać wonią i zapachem powietrze, czynią go duszącym i zmuszają do ozerpania świeższego, z innych źródeł.

Nie inaczej na te „imieninowe” sprawy zapatruje się „Kurier Poznański”, który w świetnie ujętym artykule „Na imieniny trzech Józefów” daje sylwetki trzech wodzów polskich z lat ostatnich. — Wymujemy z powyższego artykułu znamiennejsze ustępy.

„Z okazji dzisiejszych imienin Józefa nasuwają się różne pod pióro uwagi. W wojsku polskim wśród innych zapisało się trzech Józefów w sposób wybitny, aczkolwiek w odmienny i w nader interesujący sposób. Są to: Józef Dowbór-Muśnicki, Józef Haller i Józef Piłsudski. W dniu, który jest dnem ich imienin, warto poświęcić im nieco uwagi. Powiadamy „nieco”, a to dlatego, iż nie było nigdy zwycięzajem w Polsce demokratycznej szczególniejsze zajmowanie się osobami choćby najbardziej zasłużonymi i czczonymi w dniu ich imienin. Jeśli to czynimy obecnie, to jedynie z powodu krzykliwego zgłębienia i jarmarcznych wrzasków, podnoszonych przez pewne sfery małopoczytalne dokoła osoby jednego Józefa.

Któż to są ci trzej? Ach, znamy ich bardzo dobrze. Zna ich każdy w Polsce kto przytomny na umyśle. Wie o nich bardzo wiele nawet każde polskie dziecko. Dobrze jest jednak właśnie w tem zestawieniu ich trzech, przypomnieć każdego z osobna, dać poobiednie chociażby każdego konterfekt.

Józef Dowbór Muśnicki, żołnierz, że tak powiemy z urodzenia. Twardy bojowy generał. Ukończył szkołę kadetów, szkołę wojskową i akademię sztabu generalnego w Rosji. Ukończył z pochwałą. Już w czasie wojny japońskiej był kapitanem sztabu generalnego przy jednym z korpusów. Wojnę europejską rozpoczął jako pułkownik sztabu generalnego i szef sztabu dywizji. Następnie jako dowódca pułku dywizji korpusu, szef sztabu pierwszej armji, awansując równocześnie do rangi generała dywizji. Uczestniczył w odzwoleń armji austriackiej na froncie galicyjskim. Wprost wspaniale bił się pod Łodzią w r. 1914 z Niemcami. W r. 1915 pod Przyszyszem wziął do niewoli ca. 10.000 Niemców. W r. 1916 na froncie tureckim zdobył twierdzę Erzerum. W tymże roku powrócił na front północny, jako dowódca dywizji i następnie korpusu.

Ale to są dzieje z czasów pobytu w armji zaborczej. A jakie są zasługi gen. Dowbór Muśnickiego dla sprawy polskiej?

„Wszakże to gen. broni Dowbór-Muśnicki pierwszy ogłosił wojnę bolszewickiemu naczelnemu wodzowi, Krylence i wojnę tę przeprowadził zwycięsko. Gdyby nie głupie manewry polityczne ludzi małych, często niekonesznych, paraliżujące twórczość wojska polskiego w Rosji, inaczejby się potoczyły wypadki w końcowym okresie wojny europejskiej i żołnierz polski w postaci półmilionowej, walecznej a niezwykłej armji w tryumfalnym pochodzie wkroczyłby do Warszawy. Ale i tak dzieje pierwszej armji pozostaną na zawsze chwalebna kartą w dziejach polskiego żołnierstwa. Po powrocie do kraju, któż to zorganizował armję wielkopolską, która tak chlubnie zapisała się w walkach o niepodległość Polski? — W wojnie z bolszewikami w r. 1920, zwłaszcza w uderzeniu na bolszewików z sa Wleprza?”

Dzisiaj ten generał, uznany za bardzo zdolnego nawet przez przeciwników, sadi kartofie w swojej „resztówce” w Lusonie, bo w armji polskiej niema dla niego miejsca.

A dalej Józef Haller.

„To ten z którym zostanie na zawsze związana legenda o błękitnym żołnierzu. O tym żołnierzu, który walczył wszędzie, bo i w głębi Rosji i na dalekim Murmanie i na froncie Kołczakowskim, w Syberji, przedewszystkiem zaś w tej armji polskiej, w błękitnej armji na froncie zachodnim, gdzie żołnierz polski wraz z żołnierzem francuskim, angielskim, belgijskim i amerykańskim bił się za wolność ludów. Bił Niemców, ażeby zdobyć wolność dla Polski. Z imieniem Józefa Hallera związane będzie zajęcie przez Polskę Polskiego Morza i „Cud nad Wisłą” i rygnąć z Matką Boską i wiarą pełną w Polskę, w Jej najświętsze tradycje, w Jej najszczytniejsze powołanie.

Józef Haller, podobnie jak Józef Piłsudski, dowodził brygadą legionów galicyjskich. Był dowódcą drugiej brygady. Przedtem był zawodowym oficerem artylerji austriackiej w randze kapitana. Był zatem fachowcem. Jego karjera w tej brygadzie legionów galicyjskich zapisała jeden moment pełen chwały, który od razu imię jego rozjaśnił niby błyskawicą.”

A kiedy nadeszła pora odpowiedzi, Józef Haller porzuca armję austriacką po haniebnym traktacie brzeskim i idzie pod Raufucę. To

„nie malowana marionetka ale żołnierz polski który wie, gdzie wróg i jak mu bić się wypada, rzuca wyzwanie Austriakom i Niemcom i przechodzi do obozu koalicyjnego. Zatem nie z Niemcami — przeciw Polsce, ale z Polską przeciw Niemcom”.

I wreszcie ten trzeci: Józef Piłsudski, o którego tyle hałasu robią jego zwolennicy:

„Józef Piłsudski nie jest fachowcem wojskowym, zaznaczył się dawniej tylko jako działacz socjalistyczny w P. P. S. na terenie organizowania bojówek. Żadnych szkół wojskowych nie przechodził. Był sobie

tylko zwyczajnym „szlachcicem z polskiego ruszenia”. Przed wojną w Galicji organizował w porozumieniu z naczelnym dowództwem austriackim „Strzelca” później zaś już, jako d-ca I brygady legionów galicyjskich, zaznaczył się jako organizator P. O. W. w porozumieniu z władzami państw centralnych”.

„Zgłęb dokoła osoby Piłsudskiego czytany przez pewne sfery nasuwa przypuszczenie, iż chodzi zapewne tym wszystkim zgłęb czytającym, aby Józefa Piłsudskiego a powrotem wciągnąć do armji polskiej i kto wie, może nawet powierzyć mu naczelne w niej stanowisko. I z tym właśnie faktem z tymi metodami należy się rozprawić”.

Pisze więc „Kurier Poznański” używając doradozych wyrażeń pod adresem tych, którzy z imieniem zwykłego obywatela Państwa robią hałas.

„Wyciąga tedy swego Józefa Piłsudskiego na rynek publiczny i czyni zeń hecarstwo, co się zowie. Przez 6 dni mają go oprowadzać po straganach dzwonić dzwoneczkami, walić w bębny hałaśliwie, tyłstacem piszczalcę obwieszając pospólstwu jarmarczemu nieczem w cyrku spektaklum tragicomiczne, w którym główną rolę wyznaczono właśnie jemu, Józefowi Piłsudskiemu. Chyba dlatego, aby naśmiewano się z człowieka, który tę rolę pojął zbyt serjo i tem przykrzejsze czynił widowisko”.

I zapytuje dalej:

„Czyż nie dosyć już było tej tragicomedji z naczelnym dowództwem polskim? z „robieniem bajecznej kariery”? Co przemawia zatem, aby niepokoić człowieka, który zrobił wprawdzie „bajeczną karierę” wbrew logice, wbrew urągającym faktom, wbrew pospolitemu zdrowemu sensowi, może nawet wbrew swoim najśmielszym przypuszczeniom, zamiast zostawić go jego rodzinie, jego zaciszu w Sulejówku, które pozwoliłoby na spokojne rozkoszowanie się bujną przeszłością, w pozostałym okresie na schyłku życia. Wszakże to nie jest człowiek młody, ale poważnie szarpanięty zębem czasu, wszakże to nie jest człowiek zdrowy ale chory i to poważnie. O tem powinni wiedzieć netylko ci z najbliższego otoczenia z pośród przyjaciół i znajomych, ale i przytomniejsi z pośród jarmarkowiczów zgłęb czytający.”

Fachowcem nie jest, pocóż go tedy wciągać do armji, dla tej armji, którą zresztą sam porzucił? Jeśli w r. 1918 jako pułkownik legionowy został naczelnym wodzem armji polskiej, jeśli dopiero na grzbietach polskich uczył się naczelnego dowodzenia, jeśli następnie został marszałkiem Polski, a jako ów naczelny wódz o małe nie zaprzepaścił Państwa, należy to przypisać tym dziwnym kolejom, które imi kroczyło życie Polski w warunkach państwowych nieunormowanych i nie idących trybem spokojnym i normalnym.

„Tyle chcieliśmy powiedzieć w dniu imienin trzech Józefów: Józefa Hallera, Józefa Dowbór-Muśnickiego i Józefa Piłsudskiego”.

dziwną moc rozkładania ducha i ciała.

Prof. Z. wyróżnia zwłaszcza literaturę emigracyjną rosyjską: „wśród wstrząsniętych wielkich i nieczęść rodzaj się maśli wielkie. Super flumina Babilonis, w nie-szczęściu i niewoli powstały wielkie natchnienia proroków Izraela; w nieszożęściu i niewoli rozkwita nasza poezja mesjaniczna”. Nasza poezja mesjaniczna... było to niewątpliwie przepiękne kwiecie, wyrosłe na gruncie bagnistym, w warunkach niezdrowych, niernormalnych niewoli. Dzisiaj wolny naród polski, wśród wolnych narodów, innych potrzebuje ideałów, i nie będziemy szukać ich u autorów rosyjskich na emigracji, którzy przejęli od naszych mesjanistów wszystkie ich błędy, chorobliwą egzaltację, niedorównując im geniuszem.

Z kolei przejdźmy do właściwej treści broszury prof. Z. która zresztą dość trudno daje się wyluszczyć z masy cytat, uwag, rozmyślań nie związanych bezpośrednio z głównym tematem. Prof. Z. przeciwstawiając Renesans — średniowieczu, charakteryzuje go (w dalszych zwłaszcza fazach ro-

zwoju) jako zwycięstwo materji nad duchem, „detronizację Boga” i „ubóstwienie człowieka” i z kolei przeprowadza paralelę z rewolucją (mając na względzie przede-wszystkiem rewolucję rosyjską), która hasła powyższe doprowadziła niejako do szczytu. Tym sposobem renesans był niejako ojcem rewolucji. Pogląd niewątpliwie oryginalny, z którym jednak zgodzić się nie jest tak łatwo.

Przedewszystkiem co do średniowiecza — dla prof. Z. jest to przede-wszystkiem epoka ascezy, mistycyzmu... niezapominajmy jednak, iż czasy, które wydały św. Franciszka były jednocześnie wiekiem najgrubszego materializmu, objawiającego się często w najwstrętniejszej formie. Dopiero poezja XIX wieku otoczyła czasy rycerskie owym czarem romantyzmu, o którym nie śniło się dzielnym rycerzom, pędzącym czas swój przeważnie na piątce, obżarstwie, sprośnych zabawach i krwawych zatargach. To też ów średniowieczny mistycyzm był może tylko naturalną reakcją przeciwko dominującemu materializmowi i prostactwu.

Człowiek składa się z duszy

i ciała i łączność pomiędzy temi dwoma pierwiastkami — dopóki żyjemy — jest nierozdzielna. Z tem zgodzić się trzeba. Asceci wieków średnich pragną wyrwać tę duszę z pęt cielesnych, co im tylko w nielicznych stosunkowo udaje się wypadkach, ogromna większość pozostaje pogrążona w skrajnym materializmie. Dopiero Renesans, liżąc się z materją, stara się ją uduchowić, podnieść, uszlachetnić, przepoić pięknem kultury klasycznej, którą przedziwnie łącząc z pierwiastkiem chrześcijańskim, dalekim w swej istocie od wszelkiego chorobliwego mistycyzmu, nade-wszystko słodkim, pogodnym i rozłonecznionym. Z takiego to połączenia ducha i materji wyrastają dzieła doskonałe, narwiaka nieśmiertelne Lionarda da Vinci, Rafaela, Michała Anioła, przed którymi przecie i prof. Z. uchyla czoła. Gdzież tu paralela z rewolucją, która jest tryumfem materji nad duchem, negacją jego i kainowem zabójstwem.

Jan Obst.
(Dok. nast.)

Koncert Belgradzkiego T-wa „Obilić”

Akademicka drużyna śpiewacza z Belgradu jest oczywiście gościem całego polskiego społeczeństwa. Pragnąłbym jednak podkreślić, że chociaż w oficjalnych uroczystościach najzupełniej pominięte sfery muzyczne Wilna, ze szczególną radością powitały wieść o zamierzonym przyjeździe chóru „Obilić” do naszego miasta.

Uczucia nasze w stosunku do jugosłowiańskich gości płyną nie tylko z poczucia wspólnej przynależności do jednej rodziny słowiańskiej, nie tylko ze wspólnoty zamiłowań, łączących wszystkich muzyków ze sobą, ale ze zrozumienia wspólności ideałów. Chór „Obilić” jest pionierem w pracy nad stworzeniem narodowej muzyki jugosłowiańskiej, jako punkt wyjścia dla poważnej muzycznej twórczości, wskazuje kompozytorom swego kraju pieśń ludową, którą skrzętnie zbiera, opracowuje i propaguje z wielką nakładem energii i umiejętności. Nas też ożywiają tęsknoty do wielkiej muzyki, która raby się stała odzwierciedleniem naszych właściwości rasowych.

Myśmy oprawda już nieco postąpili w tej pracy, w dziełach Chopina, Moniuszki i Szymanowskiego znajdując artystyczny wyraz dla istotnych cech duszy narodu, z tem większą jednak ciekawością przysłuchiwalimy się produkcji chóru, pragnąc się dowiedzieć, jak bratni bohaterski naród serbski rozpoczyna pracę na tem polu.

Z przyjemnością przyznajemy, że miłi goście samponowali nam. Pieśń ludowa Jugosławii jest rzeczywiście bogata, różnorodna i może stać się źródłem bardzo oryginalnej literatury muzycznej. Te same melodie włościańskie w układzie Zganjaca i Hubada, bogate rytmiczne pieśni serbskie w znakomitem opracowaniu Mokranjaca mają wiele wspólnego z pieśniami naszego ludu. Bardziej obec brzmią nam melodie chorwackie w harmonizacji Lotka, czułe w nich wpływy wechodu i sąsiedztwa z Węgrami.

Druga część programu zawierała pieśni artystyczne, z których szlachetną linię melodyjną i soczystym pełnym brzmieniem wyróżniła się „Pieśń wieczorna” Adamic’a i interesująca bardziej nowoczesnym ujęciem „Królowa snu” L. Matačić’a, dyrygenta chóru.

Wykonanie programu było wręcz znakomite. Niema w chorze Obilića wyjątkowo ładnych głosów, lecz głosy są umiejętnie dobrane pod względem barwy, młode, świeże i czyste. Zespiewanie się imponujące, intonacja i dokładność rytmiczna nieskazitelne, staranne opracowanie i umiejętność wydobywania dynamicznych odieni, śliczne piano w kołysance Dobronić’a, połączone z doskonałą dykcją, przy której żadne prawie słowo tekstu nie ginie, składają się na całość naprawdę wysoce artystyczną.

W osobie p. Lowra Matačić’a, dyrygenta belgradzkiej opery, posiada „Obilić” doskonałego kierownika. Utrzymuje on chór w żelaznej karność, wykwiłtemi, spokojnymi ruchami, narzucając mu swą subtelną koncepcję interpretatorską. Wiele ze swego sukcesu zawdzięcza chór dyrekcji p. Matačić’a.

Miłych gości przyjęła zwykle bardzo chłodne publiczność wileńska wprost owacyjnie. Przemawiał w imieniu miejscowej władzy p. Jerzy Remer, piękny wieńiec od władz miejskich ofiarował p. Chądzyński, nie szczędono i pozatem żywych oznak wzajemnej sympatii, a koniec koncertu stał się żywiołową manifestacją uczuć polsko-serbskich.

S. W.



J. i S. Stempniewicz - Poznań
ODDZIAŁY: WARSZAWA - KS. SKORUPIKI 8
RADOM - PIASKI 12

Nowe sposoby organizowania band dywersyjnych.

W celu przyłączenia wszelkich mętów społecznych i zutykowania ich jako materiału do band dywersyjnych, centralne władze sowieckie wyasygnowały 8000 rb. t. zw. „białoruskiemu komitetowi emigrantów politycznych” na otwarcie domu emigrantów w Mińsku. Otwarcie tej nowej szkoły sowbandytów z rozporządzenia komitetu nastąpiło w dniu 18 marca, jako w międzynarodowy dzień MOPR-a.

Kronika wileńska.

Z miasta.

— **Pobyt gości Jugosłowiańskich w Wilnie.** Dnia 21 b. m. o godz. 8 rano przybyła do Wilna wywieziona akademicka drużyna chóru jugosłowiańskiego „Obilić” z profesorami uniwersyteckimi oraz dyrygentem opery belgradzkiej na czele. Na dworcu uczestników wywiezki powitali w imieniu Delegata Rządu kierownik wydziału ogólnoprezydyjalnego p. Raue, w imieniu prezydium miasta ławnik p. Karczewski, w imieniu Uniwersytetu Stefana Batoro J. E. Rektor Dziwulski, ponadto w powitaniu wycieczki wzięli udział profesorowie Ehrenkreutz i Ruszczyce, komisarz rządu na miasto Wilno p. Wimbór, prezes syndykatu dziennikarzy p. Konstanty Bukowski, przedstawiciel prezesa wileńskiej dyrekcji kolejowej p. inż. Zalsz, komendant policji Reszczyński, oraz delegacja polskiej młodzieży akademickiej z pp. Mohlem i Marciniowskim na czele. Przybywających gości orkiestra policji państwowej powitała jugosłowiańskim hymnem narodowym. Z dworca uczestnicy wycieczki udali się samochodami do Ostrej Bramy, a następnie do specjalnie dla nich przygotowanych lokali w gmachu uniwersyteckim. Między godz. 11 a 12 w auli kolumnowej odbyło się uroczyste powitanie jugosłowiańskiej młodzieży akademickiej przez młodzież polską z senatem akademickim in corpore na czele. Na serdeczne powitanie powitalne rektora Dziwulskiego, odpowiedział kierownik wycieczki prof. Djaja, nawiązując do wspomnień z czasów pobytu polskiej młodzieży akademickiej w Jugosławii. W imieniu akademików U. S. B. witał jugosłowiańskich kolegów p. Marciniowski. Na zakończenie uroczystości chór „Obilić” odśpiewał narodowy hymn polski oraz szereg pieśni jugosłowiańskich. Wicem prezydentem był koncert chóru w Teatrze Polskim (o czym dajemy sprawozdanie osobno), następnie zaś goście jugosłowiańscy wzięli udział w wydanym przez p. Delegata Rządu Wł. Raekiewicza w Salach Pałacu Reprezentacyjnego raucie.

— **W miarę jedzenia apetyt wzrasta.** Do władz wojewódzkich zostały złożone przez wileńskie spółki autobusowe, podania z prośbą o zezwolenie podniesienia cen biletów za przejazd autobusami na przestrzeni każdego pierwszego kilometra dodatkowego po 5 groszy, a za każdy następny kilometr przejazdu dodatkowo jeszcze po 15 groszy. Mamy nadzieję, iż władze nie zgodzą się na powyższą graniczącą z wyzyskiem, prośbę właścicieli autobusów. (s)

— **Zarząd Kasy Chorych w Wilnie** udziela nam następujących danych: liczbowych o działalności Instytucji w m-cu styczniu b.r.: Na dzień 1.I ilość ubezpieczonych wynosiła 21.428.

Na dzień 1.I ilość członków rodzin wynosiła 20.609.

Razem 42.032.

W ciągu stycznia ubyło: ubezpieczonych 568.

W ciągu stycznia ubyło: członków rodzin 48.

Ogółem zespół Kasy Chorych na 1 lutego wynosił 41.416.

Udzielono porad lekarskich: w przychodniach 24.687.

Udzielono porad lekarskich: w mieszkaniach obłożnie chorym 2.323.

S skierowano przez lekarzy rejonowych do specjalistów 190.

S skierowano przez lekarzy do szpitali 440.

Dokonano przez lekarzy operacji 79.

Dokonano na zlecenia lekarzy zabiegów specjalnych:

Dokonano baniek 194.

Dokonano zastrzyków 3.254.

Dokonano opatrunków 3.033.

Dokonano wlewań neosalwaršanu 182.

Dokonano masażu 448.

Dokonano zastrzyków rtęciowych 251.

Dokonano elektryzacji 244.

Dokonano naświetlań lampą kwarcową 1.573.

Dokonano naświetlań lampą fioletową 1.048.

Dokonano odm sztucznych 30.

Wydano recept z apteki kasowej 19.427.

Wyplacono zasiłków: pełnych (80%) zł. 17.408,22 gr.

Wyplacono zasiłków, domowych (30%) zł. 1.129,03 gr.

Wyplacono zasiłków, szpitalnych (10%) zł. 553,50 gr.

Wyplacono zasiłków, położowych (100%) zł. 2.068,43 gr.

Wyplacono zasiłków, na karm niemowl. zł. 1.943,75 gr.

Wyplacono zasiłków pogrzebowych zł. 2.954,13 zł.

Razem 26.057,06.

Zwrócono gotówką: za pomoc lekarską, udzieloną na miesiąc w wypadkach nagłych zł. 2.169,56 gr.

Zwrócono gotówką za lekarstwa z aptek obcych zł. 784,61 gr.

Zwrócono gotówką, za przewóz chorych zł. 88,50 gr.

Zwrócono gotówką za leczenie w szpitalach i uzdrowiskach zł. 6.487,79 gr.

Razem 9.478,46.

Wymierzono składek (za grudzień) zł. 187.663,80.

Sojgnięto składek zł. 177.415,66.

— **Kary administracyjne** W dn. 20 marca podciągnięto do odpowiedzialności przez władze policyjne 4 osoby, za nieprzestrzeganie przepisów o ruchu kołowym, 18 osób za opilstwo i zakłócenie spokoju, 2 osoby za stawienie czynnego oporu policji i 7 osób za nieprzestrzeganie przepisów sanitarno-porzadkowych. (l)

— **Z targowiska bydłowego.** W dn. 20 marca na miejskie targowisko Ponarskie było sprzedano 47 koni, wartości od 40 do 450 zł., bydła rogatego 62 szt., wart. od 140 do 400 zł., nierogacizny 105 sz. wart. od 80 do 150 zł., owiec 2,

wart. od 8 do 15 zł., kóz 6, wart. od 8 do 16 zł. i cieląt 248, wart. od 8 do 17 zł. (l)

— **Licytacja za podatki.** W dn. 24 marca na rynku Stefańskim odbędzie się licytacja ruchomości 28 osób na pokrycie podatku przemysłowego za II półrocze 1923 i I półrocze 1924 r. Licytacja będzie dokonana przez sekretarza urzędu skarbowego. (l)

Z uniwersytetu.
— **Powszechne Wykłady Uniwersyteckie.** W niedzielę, dnia 22-go marca 1925 roku o godzinie 7-ej wieczorem w Sali Soladeckich Uniwersytetu p. Dr. Tadeusz Szeligowski wygłosi odczyt p. t.: „Fryderyk Chopin (Część I)”. Wstęp 50 groszy, dla młodzieży 20 gr.”

Sprawy szkolne.
— **Obchód ku czci Lelewela.** Dyrekcja Gimnazjum im. J. Lelewela wspólnie z Zarządem Koła Przyjaciół 7 Drużyny Harcerskiej zawiadamiają o obchodzie ku czci Patrona Szkoły Joachima Lelewela, zorganizowanym staraniem 7 Drużyny Harcerskiej, mającym się odbyć w dniu 22 marca r. b. jako w dniu urodzin Wielkiego Patrioty i historyka, o godz. 6 wiecz. w sile Gimnazjum (Mickiewicza 38) Dochód z obchodu przeznaczony jest na obóz letni 7 Drużyny Harcerskiej.

Odczyty.
— **Odczyty pr. Henryka Mościckiego** odbędą się nieodwołalnie w niedzielę d. 29.III o godz. 5 tej po poł. i w poniedziałek d. 30.III o godz. 7-ej wieczór. Oba w sali im. Soladeckich, w U. S. B.
Bilety w cenie zł. 3, 2, 1, i 50 gr. wcześniej za nabycia w księgarni W. Makowskiego ul. 8-go Jana 11 ty.

Sprawy miejskie.
— **Posiedzenie miejskiej komisji gospodarczej.** W poniedziałek, dn. 23 marca, odbędzie się posiedzenie miejskiej Komisji gospodarczej z następującym porządkiem dziennym: 1) sprawa wydzierżawienia folwarku Pupańszki, 2) podanie kpt. Lebeckiego w sprawie zmniejszenia taryfy dzierżawnej za majątek Pobary, 3) sprawa określenia taryfy dzierżawnej za straganę mięsne na rynku drzewnym. (l)

— **Posiedzenie miejskiej komisji finansowej.** Dn. 24 marca odbędzie się posiedzenie miejskiej Komisji Finansowej. Na porządku dziennym: 1) sprawa nabywa aparatu i utensyliów dla zorganizowania kinomatografu kulturalno-oświatowego, 2) podanie kierownika teatru żydowskiego o wydawanie stałego subsydjum testowemu żydowskiemu, 3) podanie kłda bibliotecznego im. Tomazsa Zana o wydanie zapomogi, 4) podanie biblioteki „Mecca Haskole” im. M. Straszyna i Żyd. Centralnego K-tu Oświaty o udzielenie zapomogi i 5) rozpatrzenie w dalszym ciągu preliminarza budżetowego m. Wilna na rok 1925. (l)

— **Ulepszenia w straży ogniej.** W dniu 20 b. m. w ogrodzie Bernardyńskim odbyła się pierwsza próba rowo zakupionej dla straży ogniej sikawki. Próba ta udala się dobrze. Strumień wody swobodnie sięga piątego piętra. (l)

Handel i przemysł
— **Nowa polska placówka.** Wzozraj ks. J. Jaśkiewicz poświęcił nowy sklep manufaktury, galanterji, białego towaru przy ul. Zamkowej, kłdo kość. św. Jana (dawnej Polhandel) Właścicielem sklepu jest p. Józef Klodecki dobrze znany w sferach kupieckich, jako solidny i zdolny handlowiec, co pozwala wróżyć nowej polskiej placówce najlepszego rozwoju, czego szczerze jej życzymy.

Sprawy robotnicze.
— **Zbiorene żądania szoferów.** Do Inspektora Pracy wpłynęło podanie Oddziału Wileńskiego Zw. Zawod. Automobilistów (szoferów) do którego m. innymi należą szoferzy wileńskich spółek autobusowych, z prośbą o interwencję w sprawie zawarcia umowy zbiorowej z pracodawcami, ustalającej warunki pracy i płacy dla automobilistów. (s)

— **Bezrobotni.** W Chrześcijańskim Związku Zawodowym, zarejestrowanych bezrobotnych za m-c luty r. b. było 57 osób, z czego otrzymało już pracę 9 osób. Jak z powyższego widzimy stan bezro-

Klub Narodowy.

(Trocka 11, m. 9).

Dzisiaj odczyt pośla Bolesława Batora p. t. „Renesans włoski dzisiejszych dni”.

Referat powyższy jest w ściślejszym łącznie z niezwykłe interesującym odczytem, który p. poseł wygłosił wczoraj na zebraniu „Młodzieży Wszechnopolskiej”, gdzie mówił o podstawach filozoficznych ruchu faszystowskiego.

Odczyt dzisiejszy będzie poświęcony podstawom polityki włoskiej i tym przeobrażeniom, jakim uległy Włochy pod genjalnymi rządami Mussoliniego. Początek odczytu, który winien zgromadzić całą myślącą inteligencję wyznaczony jest na g. 6-ą wiecz.

bocia przy powyższym związku stale się zmniejsza. (s)

— **Orkiestra krawców.** Chrześcijański Związek Zawodowy zorganizował swoją własną orkiestrę rżniętą, składającą się z 20 osób. Z powyższej orkiestry korzystała będą mogły inne związki zawodowe, należące do Chrześcijańskiego Związku. (s)

— **Zatarg w rzemiośle krawieckim.** Na konferencji odbytej w Inspektoracie Pracy w dn. 19 b. m. w sprawie konfliktu pomiędzy niektórymi firmami krawieckimi na tle wynagrodzenia pracowników krawieckich nie doszło do porozumienia gdyż pracodawcy odmówili podpisania cennika ustalającego warunki płacy dla pracowników, motywując tem swą odmową, że jakoby nie zatrudniają stale robotników z Chrześcijańskiego Związku, a tylko w wypadkach dorywczych, a przeto nie uważają za wskazane podpisywać jakichkolwiek umów lub cenników. (s)

— **Zatarg między kolejowymi tragarzami.** Jak się dowiadujemy zatarg pomiędzy transportowcami (tragarzami) chrześcijańskimi a żydowskimi dotychczas nie został załatwiony, gdyż pomimo tego, że chrześcijańscy tragarze zgodzili się na arbitraż — żydzi zgody nie wyrazili. (s)

Z życia stowarzyszeń.
— **Stowarzyszenie Lekarzy Polaków.** Zebranie Stowarzyszenia odbędzie się w poniedziałek, 28 b. m. o godz. 7 m. 30 w lokalu Wojewódzkiego Urzędu Zdrowia—Marji Magdaleny, 2.

Teatr, muzyka i sztuka.
— **Teatr Polski.** Dziś grana będzie arcyważna krotkochwila „Kiki” z p. Grabowską w roli tytułowej, oraz p. Godlewskim, Wronską, Wywiczem, Kurnakowiczem i Fiszerem w rolach głównych.

— **„Ogniem i mieczem”** dla młodzieży szkolnej. Dnia 6-go, 4-ej po poł. Teatr Polski wystawia malowniczą przeróbkę z powieści H. Sienkiewicza „Ogniem i mieczem”. Ceny najniższe.

— **Przedstawienie galowe** dla Jugosłowian. Dnia 22 marca o godz. 4-ej po poł. z okazji przybycia do Wilna wycieczki jugosłowiańskiej daje „Widowsko baletowe”. Geni zniżone.

— **Ostatnie występy Luony Messal.** Dnia 22 marca o godz. 8 wieczorem w lokalu Związku Polaków z Kresów pozakordonowych przy ul. Zawalnej Nr. 1, odbędzie się Koncert zorganizowany przez tenże Związek z łaskawym udziałem artystów: pp. Święcickiej, Pastówny, Kleckiej i Leszczyńskiego. Będą wykonane przez p. Święcicką utwory muzyczne p. Marji hr. Platerowej.

Po Koncercie czarna kawa.
Dochód przeznacza się na pomoc dla chorych niedołączonych kresowców. Bilety do nabycia w Sekretarjacie Związku Zawalnia 1, od 11—1 i w dzień koncertu przy wejściu.

(Koncert miał się odbyć w sobotę dn. 21 marca r. b. lecz z powodu koncertu jugosłowiańskich gości odkłada się na niedzielę 22 marca r. b. o godz. 8 wiecz.)

— **Drugi koncert chóru „Obilić”**
Drużyna śpiewacza jugosłowiańska uczadza jutro w poniedziałek w Teatrze Polskim drugi koncert. Na wczorajszym koncercie publiczność wprost rezentuzjasmowana witała gości jugosłowiańskich. Poniedziałkowy koncert obejmuje program odrębny, składający się z wartościowych kompozycji.

Całe Wilno mówi o obrazie „Dzwonnik z Notre-Dame” spieszcie ujrzeć w kinie „HELIOS”
Przyjmuje się robota nowych — i nadrabianie pończoch w „DOMU DZIECIĄTKA JEZUS” przy ulicy Subocz Nr. 16.

Notatki brukowe.

Listy do mnie.

Nie znam rozrywki miłej nad czytanie otrzymywanych listów.

Zaledwie rano jedno oko ze snu otworze, już wołam do sługi.

Niechno Agata zobaczy, czy niema czego w skrzynce?

Zwłaszcza od czasu, gdy mam zacząć pisać „Notatki brukowe”, korespondencja moja wzrosła do nieprawdopodobnych rozmiarów gło-

wy proaszkowego Mielkiewicza. Mój Boże, czego tam w niej nie bywa! Podziękowania za poruszone kwestje, uzupełnienia, nowe informacje, aprostowania urzędowe, prośby, groźby i... wiersze, wiersze, wiersze... ze skromnym wstępem... „nie jestem Konopnicką, lecz...” albo „może się to panu do czegośkolwiek przyda”.

Zresztą z pasji pisarskiej swoich mieszkańców Wilno jest znane na całym świecie. Na każdej ulicy mieszka przynajmniej jedna literatka. W każdym urzędzie jest przynajmniej jedna maszynistka z aspiracją „naszej poetki”, między jednym a drugim „kawiakiem” ukradkiem pisująca ody do szefa, lub „dowcipne” wierszyki na koleżanki i kolegów. Nie tylko ko-

leżanki i kolegów. Nie tylko ko-

złowiek oddaje się pożytecznym dociekaniom, kto może być autorem listu. Koperta, papier, zapach, adres, charakter pisma, styl, słowem każdy najdrobniejszy szczegół daje piękny materiał do supozycji. Tu jednak przyznać się muszę, że nie jeden list trafia do rąk moich przez omyłkę i że nie raz taki „bokser zawodowy” miewa na myśli dowcipnego „Skierkę” ze „Słowa”, zaś „Pięść sprawiedli-wości” bywa przeznaczona dla złośliwego „Bieca” z „Kurjera Wileńskiego”.

Oto naprzykład pisze jeden z takich skromnie osłonionych korespondentów: „Panie! (bez—szanowny). Radzę Panu zawczasu ponumerować swoje gnaty, gdyż po spotkaniu się z mną trudno Panu będzie należycie złożyć swój szkielet”. Podpisane—„Cierpliwy”. Albo: „Powstałeś pan na nowocześnie tańce pewnie dla tego, żeś się sam podczas shimmy oświadczył i ożenił, a teraz wściekasz się ze złości”. Podpisano — „Mimoza”.

Bywają jednak listy podpisane całym imieniem i nazwiskiem, jak ten:

„Wielce szanowny panie Doktorze! Nie słusznie posadził Pan mnie o zrywanie kwiatów z doniczek na wojewódzkim balu dobroczynnym. Wąchałem je tylko. Natomiast zrywał kto inny. Tullipan, który miałem wówczas dała mi pani Faja, siostra panny Mai, i zdaje się że sama go nie zerwała, tylko dostała go od kogoś, co go zerwał. Z należnym szacunkiem i poważaniem Jan Gwałbert Odrowąż—Peppek P. S. Przy sposobności wyjaśniam, że przed wojną nazywałem się Jan—Peppek. W czasie wojny przybrałem sobie pseudonim bojowy Gwałbert Odrowąż—Peppek. Synowi mojemu, gdy go oddawał do gimnazjum

w Wilnie, odebrałem Peppek i zapisałem jako Napoleona Odrowąza”.

Mniej przyjemne są sprostowania, zwłaszcza te — „na zasadzie paragrafu takiego artykułu, takich to przepisów prasowych”. Podważają w czytelnikach wiarę w powagę autora feljetonów. Uczciwość wszakże nakazuje mi przytoczyć tu kilka z takich sprawozdań.

Więc: „Nieprawdą jest jakoby podczas jarmarku świętokrzimskiego na placu Łukiskim w miejscu, gdzie ma stanąć „Pomnik Wyzwolenia” utonęło w błocie sześciolatek dziecko. Natomiast prawdą jest, że wówczas w tamtym miejscu tonął wrochlak sześciomiesięczny, lecz przy pomocy publiczności został szczęśliwie uratowany i, jak dowiadujemy się ze źródła miarodajnego, już z dobrym skutkiem przez właściciela zjedzony”.

„Nieprawdą jest jakoby wszyscy członkowie Popierania Sceny Polskiej mieli przywilej darmowego bywania w teatrach wileńskich, przywilej ten bowiem przysługuje tylko członkom zarządu, których jest znacznie mniej od członków towarzystwa”.

„Nieprawdą jest jakoby malowniczo i imponująco cudzoziemcom srebrne esyloresy na płaszcach uczniów szkół państwowych wileńskich zostały zapożyczone z uniformów przedowników policji państwowej tudzież kostjumów jednego z większych w Polsce zakładów pogrzebowych. Są one bowiem zupełnie oryginalnym wytworem miejscowej fantazji artystycznej. W przyszłości projektowane jest ozdobienie mundurków uczniowskich dokoła lamą srebrną obszytą w szkołach klasycznych—w meandry i realnych—ornamentem roślinnym”.

Niektórzy ograniczają się do

włożenia do koperty jakiegoś wy-

cińka z gazety. Jeden taki leń przysłał artykuł „Kurjera Wileńskiego” p. t. „Platoniczny protest”, w którym bezimienny autor narząsa się nad listem otwartym do kuratora Gasińskiego, podpisanym przez 48 „adwokatów, doktorów, profesorów uniwersytetu, ba, właścicieli ziemskich i radnych miejskich”. Niedźwiedzia przysługę oddali przyjaciele p. G-go, podkreślając sferę, w jakiej sobie zdobył sympatię—kończy autor swój artykuł. Przeczytałem podpisy na pro-

teście i ażem się za głowę porwał. Rzeczywiście sfera obrzydliwa: 10 profesorów uniwersytetu, 9 lekarzy, 7 adwokatów, 2 inżynierów i t. p. Ależ to towarzystwo nie dla kuratora szkół! Dobrze dla feljetonisty, dla humorysty, no wreszcie dla samych profesorów, lekarzy, adwokatów i inżynierów, ale nie dla kuratora. Najzupelniej podzielaam światłą opinię „Kurjera Wileńskiego”—trzeba umieć szanować się!

Ktoś inny w olbrzymiej kopercie nadesłał cały feljeton niedzielny kochanego Skierki z właściwą sobie złośliwością, zaprawioną papryką, chrzanem, musztardą se-reptańską, piekącą i szczypiącą rozprawiający się z ciążeniem mieszkańców Wilna do Morza. Nieznany mój korespondent dopisał własnoręcznie na feljetonie: „Co to ma znaczyć? o co mu chodzi?” I ja po przeczytaniu również muszę zapytać: co znaczy ten wodotrysk pański, ta choroba morską, dobry panie Skierka? Cui bono?

Lecz zdarzają się też liściki miłutkie, jak ten: „Doktoreczku najzłotszy! — pisze tajemnicza korespondentka.—Nie znam cię niewiem czy jesteś żonaty (ei szczęście!), lecz pokochałam ciebie. Je-

stem młodą i przystojną wdową z dwojgiem ślicznych dzieci Widy, że jesteś człowiekiem uczciwym i poważnie zapatrującym się na życie. Na dowód swych uczuć dla ciebie chcę podzielić się z tobą tem, co uczciwa kobieta ma najdroższego (uff!) Ofiaruję ci jedno z moich drogich dzieci... Odpowiedz natychmiast pod adresem... Nie odpowiedziałem i co-przedzaję zdrajcę z drzwi mego mieszkania tabliczkę z imieniem i nazwiskiem swoim, a nawet go dzinami przyjeć.

Dr. Sardynka.

Nagrodzone złotymi medalami w Paryżu, Bordeaux, Warszawie

Rektyf. i Dystyl. parowa F. JANKOWSKI Warszawianka (czysta), Orange Alasz Likier Bernardynów WARSZAWA, ul. Moniuszki 12 Tel. 31 68. 839-4

Czuwaj!! Żółte lub czerwone... niebezpieczeństwo

WARSZAWA 22k. Białe złoto Barona zastępuje drogą platynę. Żądacie u pp. lekarzy dentyistów, albo u Białe złoto—Białe zęby. Skład główny Rafineria Barona, Warszawa, Królewska 39. Zastępca na Wilno: M. Stowes, Wielka 30.

D-rzy Bujański, Obieziński i Waszkiewicz lokują położnicę i chore z cierpieniami kobiecymi w Zakładzie 490 Położniczym. 1-49 ul. W. Pohulanka Nr. 31.

KTO SPROBOWAŁ TEN PRZEKONAŁ SIĘ ŻE NAJLEPSZA PASTA DO OBUWIA JEST „MARY” ZADAĆ WSZĘDZIE

UWAGA! W celach oszczędnościowych fabryka wypuściła na rynek pastę „MARY” w dużych puszkach znaną w handlu pod Nr. 4 „MARY” Nr. 4 zawiera 7 puszek małych i kosztuje 80 gr. w sprzedaży detalicznej.

Firma Chrześcijańska D. H. „BŁAWAT WILEŃSKI” Wilno, ul. Wileńska 31, tel. 382. Kamgarny, szewioty, wełny rozmaite od najtańszych do najdroższych, towary białe, Muśliny, Batysty, Markizety, jedwabie, garnitury i płaszcze męskie i żeńskie na zamówienia wykonujemy ze swoich materiałów, poduszki, kołdry, wata, pierze i puch. Wybór duży, ceny niskie. Za gotówkę i na raty

B. Łokucjewski i S-ka Wilno ul. Mickiewicza 42. Polecą po cenach najniższych wyroby własnych warsztatów: Łóżka żelazne na patentowanych siatkach, dziecinne Angielskie higieniczne. Przyjmuje otomany na patentowanych siatkach. Materace patentowane, z morskiej trawy i włosia własnej wytwórni. Krzesła, fotole, stoły, stoliki, taborety, szafy, bielizniarki, biurka, bujanki dziecinne i szeszlongi. Sienniki, worki nowe do zboża maki i soli, tkanina jutowa, po cenie fabrycznej.

II-a Polska Loteria Państwowa Losy do I klasy już nadeszły. Główna wygrana 350 000 zł. 45-2 Bilety do nabycia u kolektora K. Gorzuchowskiego Zamkowa 9 Cna losu całego 82 zł. — 1/4 8 złoty.

Wynajmuje się sklep przy ul. Wileńskiej 2-178 44a m. 2-45 z dużym oknem wystawowym, składem dla towaru 45 m2, oraz mieszkanie 3 pokoje z kuchnią i wygodami. Dowiedzieć się w Biurze Inż. Szopy i Zimmermana.

MEBLE różne w wielkim wyborze po znacznie niższych cenach poleca MAGAZYN MEBLI J. Sztejnauer Wilno, Wielka 44 (w podwórzu).

Pracownia damskich wierzchnich ubrań A. Wiszniewskiego (Były współpracownik Szumańskich). Przyjmują się różne obstalunki. Wykonanie sumienne. Ceny niedrogie. Wilno, Skopówka № 6-2 Tamże potrzebny zdolny krawiec. 1414

Doktor D. ZELDOWICZ chor. weneryczne, moczopłowe i skórne od 9-11 od 5-8 wiecz. 13 KOBIECIA LEKARZ Dr. Zofia ZELDOWICZ chor. weneryczne i kobiece prz. 9-10 i 12-5 ul. Mickiewicza 24 obok hotelu „Bristol”.

KOBIECIA LEKARZ Dr. Piotrowicz Jurczenko Ordynator Szpitala Sawioz Choroby skórne i weneryczne kobiece. Zarzeczne 5, m. 2. od godz. 4-6 wieczór. W. Z. P. 38 28088

Dr. KAPŁAN Choroby weneryczne, skórne. Wileńska 11. Telef. 640. W. Z. P. 15.

Dr. Leon Ginsberg Choroby weneryczne, skórne. Ul. Trocka 1 rog Wileńskiej. od 8 1/2 do 11 1/2 W.Z.P. 29

Doktor O. Abłamowiczowa akuszerka i choroby kobiece ul. Kasztanowa 7 m. 7, godz. 9-10 13-5. 484 14

Dr. B. SZYRWINDT Choroby skórne, weneryczne i moczopłowe. Wielka 19. od 10-11 od 4-7. 338-11 AKUSZERKA W Smiałowska Przyjmuje od godz. 9 do 19. Mickiewicza 46. m. 6. 878-22 Dr. Sz. Berensztein Choroby skórne, weneryczne i moczopłowe. Przyjmuje 9-11p. i 4-9w. ul. Mickiewicza 28-5. W.Z.P. 33

Dr. W. LEGIEJKO Choroby weneryczne. (Spec. piasek i żółtaka). Przyjmuje od 9-11, 6 1/2-7 1/2 w. ul. Ad. Mickiewicza 21 m. 1. W.Z.P. 25.

Dr. Blumowicz choroby weneryczne i skórne. ul. Wiatka 21. 9-11-3-7. 551 W. Z. P. 63

Dr. P. POPILSKI Choroby skórne i weneryczne. W. Pohulanka 2, rog Zawalnej 10-11 5-7 w. ul. W.Z.P. 34

Dr. E. Suszyński choroby weneryczne, moczopłowe, skórne do 1 pp. i od 4-7 wiecz. ul. Mickiewicza 30. № 1 1352-15

AKUSZERKA M. LAKNEROWA Przyjmuje od g. d. 9 do 7 w. Kasztanowa 7 m. 5. W.Z.P. 62 1424

Dr. K. Sokołowski Choroby skórne i weneryczne ul. Ostrobramska 2 m. 3. Przyjmuje od g. 9-11 r. i od 5-7 pp. W. Z. P. Nr. 10-11 LEKARZ-DENTYSTA MARJA RAUBA BŁAZEWICZOWA wznowiła przyjęcia od 3 do 6 p. za wyjątkiem świąt ul. Dominikańska Nr. 8 m. 1. W. Z. P. № 21 Do sprzedania dom z wolnym mieszkaniem, z placem 1600 sążni. Ogród owocowy. Cena 8.000 zł. Dowiedzieć się Kalwaryjska 1. m. 25 wieczór z rogn.

Do 500 zł. miesięcznie może każdy zarobić łatwo nie odrywając się od swych zwykłych zajęć. Kapitał i specjalne umiejętności nie potrzeba. Szczęśliwy wysłany na tydzień do otrzymania 1 złotego gotówką lub czekiem. Adresować do firmy „Ha-ce-wu” Warszawa. Leżno Nr. 27. 4

Do sprzedania pianino, adres ul. Stefańska 3-4. (osobnik) do sprzedania na dogodnych warunkach. Zakretowa 12. Dowiedzieć się od godz. 2-4.

Do sprzedania szafa bielizniarska i komoda 8 to Jerski za ul. 4, m. 5.

Figury „Resurekcyjne” drewniane do sprzedania. Ul. Zarzeczna Nr. 8-9. 1

Fortepian firmy „Bekker” koncertowy do sprzedania ul. Węglowa 16 m. 6 od 10-2 pp. 1

Felczer szkolny posiadający dobre biuro woź poszukuje posady lub zajęcia. Zgodziłbym się pełnić zajęcia felczera i jednocześnie wykonywać pracę biurową. Oferty do Administracji dla „felczera”.

Gotówkę posiadam ale cóż mam zrobić? Odpowiedz da Dom H. Komisowy „Zachęta” Portowa 6 D. 1

JADŁODAJNIA K. O. K. ul. Zawalnej (na piętrze) wydaje zdrowe obiady mięsne oraz jarskie w lokalu Wzłązku Kresowego. Cena obiadu od 80 gr. 78-9

Inteligentna osoba poszukuje posady gospodyni do smotnego lub z dziećmi, albo do sklepu spożywczego. Ponarska 54, m. 2 K. Liliowski.

Inteligentna pani szuka przytulnej posady w chowawcy na wsi. Posiada dobrze f. aneksi. Ludwisarska 11, m. 11.

Konserwy rybne! na post otrzymani w dużym wyborze

B-cia Gołębiewscy ul. Trocka 3, tel. 757 1342

MASZYNY do szycia, znane, gwarantowane „Kaspryckiego” hurtowo detalicznie poleca skład fabryczny „The Kasprycki Company” w Warszawie, Marszałkowska 153, tel. 104-51. Dogodne spłaty ratami. Prowincoja może zamawiać listownie w Warszawie. Aparat do hafsu bezpłatnie. Konkurencyjne maszyny 85 zł. 3972-4

Majątki Sprzedaż—kupno—dzierzawy Domy sprzedaż—kupno Gotówkę lokata—pożyczki Wszelkie ruchomości Mieszkania „Zachęta” Portowa 6 D. 2

Niklowanie białe nieustępujące posrebrzenia cynowanie czysta cyna angielska, przyjmują się samowary, naczynia aparaty oraz reperacje prymusów i części dla kuchni najlepszej jakości po tanich cenach T. KREJNGIEL Ludwisarska 4.

NAUKA PISANIA NA MASZYNE system dactylograficzny, kurs dwumiesięczny (2 godz. dziennie), opłata za cały kurs 30 zł. Maszyna 6 najnowszych systemów. Przyjmuje się przepisywanie na maszynie polskiej i rosyjskiej—maszyny nowe. Adres: ul. Jasińskiego Nr. 5 m. 19. 112 1

Okazyjnie do sprzedania damskie manekiny fasonu modnego. Cena przystępna. Portowa 6 d. Dowiedzieć się w sklepie Galanteryjnym.

Okazyjnie do sprzedania: Lodownia pokojowa, 6 krzesel dębowych, łóżeczko dziecięce, stolik do gramofonu, apteczka, szafka ścienna, lampa wisząca salonowa, lampa stojąca, figurki i inne. Garbarska 1 m. 29 od 10-5 ej wiecz.

Podróżujących dobrze obczajonych z brzoździejczywo—kolonialno gastronomiczną poszukuje firma „J. Sawa w Wilnie. Dowiedzieć się: Jezłorna 10, (rybny rynek) od g. 11-12 do 13 ej pop.

Pianino Bechsztein koncer. towe do sprzedania ul. Sawicz (Andrzejska) 16 m. 4. Pianino nowe koncertowe znanej szgr. fabryki okazjnie do sprzedania ul. Szpitalna 7 (w pobl. Zawalnej) u właściciela

Potrzebny sklep (kolonial, lub piekarz.) niedrogi, pożądane z pokojem. Oferty sub 1417 do administracji.

Powóz parokony ma dwa stany kół okazjnie do sprzedania. Wiadomość Mickiewicza 45 m. 4. 1895-1

Piekarnia-cukiernia z kawiarnią w CENTRUM MIA STA DO SPRZEDANIA Szczegóły D. H. K. „Zachęta” Portowa 6 d.

Poszukuję pokoju w centrum miasta bez mebli dla inteligentnej młodej osoby Wikomierska 3, m. 19 Cichońska.

Rower dobry tańszy sprzedaje zaraz ul. Stara 13 m. 2 Zwierzyniec.

PIERWSZORZĘDZONA POLSKA PRACOWNIA bielizny damskiej i męskiej. Bielizna gotowa i obstalunki, bluzki, kostjmy sportowe. Haft i mereska ręczna i maszynowa Mostowa 9 m. 20 oficyjna 1381

Pokój z front. wejśc. dla samotnego do wynajęcia od zaraz. Bopowska 9-3 od 12-6.

Uczciwa, pracowita ochotniczka, znająca się na mleczarstwie, poszukuje odpowiedniej posady od 1 kwietnia. Z. Wil. p. Podbrodzie, maj. Puzanki generała Konarszewskiego, dla Ochotniczki. 1421-0

Wypredaż mebli pokojów, jadalnych, kuchennych, salonów, kuch. i części pojedynczych. S. Ancewicz. Wilno, ul. Niemiecka 15. 2

WILNO LOKAL do wynajęcia

Jedna duża sala zgalerja i scena. 15 pokoi z obszerną kuchnią nadsajęca się na kinematograf kabaret, restauracje lub klub. Wiadomość: Wilno, Gimnazjalna 6, m. 8, lub Pomorze, poczta Godziszewo, Ostel 0 1402

Zg. książkę wojskową wyd. przez PKU—Lida na imię Jana Wojtkiewicza, zaw. we wsi Jurszyski, pow. Lidzki. ul. waznia się.

Zg. książkę wojskową wyd. przez PKU—Wilno na imię Piotra Bukiejki zam. we wsi Strelczuki, gm. Mickuńsk. — ulewszła się

Inteligentna starszka nie posiadająca żadnych środków do życia, uprzejmie prosi łaskawych czytelników o zebranie pieniędzy na kupno maszyny do szycia. Składki przyjmuje Administracji pod rubr. „Staruszka”.

Osoba inteligentna znajdującą się w bardzo ciężkich warunkach materialnych, prosi miłośników społeczeństwa o łaskawą pomoc w kupnie obuwia. Datki pod rubr. „Na buty” przyjmuje Adm. „Dz. Wil.”

Wdowa obłąkana, rodzina prosi o pomoc materialną. Łaskawe datki prosi składać do Adm. Dz. Wil. pod „H. F.”

Kino-Teatr „**HELIOS**”
ul. Wileńska 38.

Cały świat szaleje w zachwycie!
Korona sztuki kinematogr.

Dzwonnik z Notre Dame

P-g niemierni. powieści WIKTORA HUGO. Dwie serie 12 akt. razem. Wszyscy śpiewają ujrzed Seanse o 5, 7 1/2, i 10 wiecz

Kino Kameralne „**Polonja**”
ul. Wileńska 22. Dyr. G. Slepjan

Dziś sensacja!
Olbrzymie arcydzieło monumentalne.
2 serie, 10 akt razem

TEODORA

Najpiękniejsza kurtuzana w cesarskiej purpurze. Olbrzymie cyrki, Hipodromy, Pochody Kurtuzan, Walki gladiatorów, Wyścigi, Turnieje, Balety, Usty, Orgje, Pożary, Tortury, Lwy, Tygrysy.

Kino-Teatr „**Piccadilly**”
551 ul. Wielka 72. D.H. „Jarfilm”

MOTTO: Zawsze od najdawniejszych czasów świat składał swe skarby u stóp ludzi odważnych i niestraszonych.

Tajemniczy potwór

6 aktów sensacyjnych przygód na lądzie i morzu słynnej wytwórni Goldwyn Picture w roli głównej HENRY HULL.

Kino „**LUX**”
551 ul. Wielka 11.

Dziś wznowienie nadzwyczajnego polskiego arcydzieła p. t.

Tajemnica przystanku tramwajowego

dramat w 3 akt. W rolach gł. Jadwiga Smoarska, K. Junosza Stepowski, Józef Węgrzyn, i in. Film został skompletowany i uzupełniony scenami, których Wilno nie oglądało. Początek o g. 1-ej. Ceny od 60 gr.

WYŁĄCZNI REPREZENTANCI JAWORZNICKICH KOMUNALNYCH KOPALN WĘGLA S. A. W JAWORZYNIE

DOSTARCZAJĄ WĘGIEL JAWORZNICKI
PO ORYGINALN. CENACH KOPALNIANYCH.

Dynamo, Kraków, Wolska 20. Tel. 4230.

Wprowadzeni zastępcy poszukiwani.

L. ZAŁKIND

Magazyn Uniwersalny
WILNO, WIELKA 47

Powaga firmy egzyst. od r. 1872
ręczy za ceny i jakość towaru.

**Na święta
otrzymano nowości!**

**Galanteria
Obuwie „Tip-Top”
Ameryk.**

**Kalosze „Malmo”
Bielizna z Wiednia
Tkaniny letnie
Dywany i linoleum
Tkaniny
Manufaktura i sukna
Paleta męskie.**

Oczekiwany jest dla sezonu nadchodzącego wielki transport męskiej i damskiej korpceki.

ROWERY MASZYNY DO SZYCIA

Największe przedsiębiorstwo hurtowne w Polsce
rowerów, gum, części i maszyn do szycia.

Ceny przystępne — zawsze natychmiastowa dostawa towaru — cennik ilustrowany bezpłatnie.

Fr. Wylegała i Ska

Poznań, ul. Mylna 5.
Import — Eksport

Telefon 69-25.

1183-5

634-0 KRAWIEC WOJSKOWY i CYWILNY
L. KULIKOWSKI

Wilno, ul. Ad. Mickiewicza 33-A

POLECA: duży wybór materiałów angielskich i krajowych, oraz przyjmuje wszelkie roboty z własnych i powierzonych materiałów.
Sprzedaż materiałów, gotowych pał zimowych, jesiennych i garniturów, oraz płaszczów nieprzemakalnych pierwszorzędnej jakości po cenie fabrycznej.
za gotówkę i na raty.

2 MILJONY CEGŁY BUDOWL.

NORM. CZERW. MASZYN. OD 15.V 1925
DOM T/H. „G. PIOTROWSKI” Wilno, Trocka 11.

Krem Miaflor

udelikatnia i odświeża cerę, Chroni twarz i ręce przed pękaniem.
HENRYK ŻAK - POZNAŃ, Fabryka perfum i kosmetyków.

9306-5

Zarobek poboczny dla inteligentów, kupców, bankowców etc.

Poważna instytucja wywiadowcza (informacyjna) o zdolności kredytowej (płatniczej) firm i obywateli poszukuje we wszystkich miastach i osadach Rzeczypospolitej zdolnych, obrotnych, dobrze ustosunkowanych korespondentów informatorów, doskonale znających swoje miasto resp. rejon. Zarobek dobry. Spieszne oferty z życiorysem uprasza się przysłać do Biura Ogłoszeń Teofil Pietraszek, Warszawa, ul. Marszałkowska 115, pod „Dobry zarobek”.

10714

UWADZE SFER BUDOWLANYCH

WSZYSTKIE MATERJAŁY BUDOWLANE

DOSTARCZA Z NAJPOWAŻN. FABRYK POLSK. I ZAGR.
EGZYST. w WILNIE od r. 1904 FIRMA

DOM T/H. „G. PIOTROWSKI”

CENY FABRYCZNE. OFERTY NA ŻĄDANIE.

W NOWYM LOKALU UL. TROCKA 11 m. 9.

BOGATA WYSTAWA STAŁA WZORÓW.

W. CHARYTONOWICZ i S-ka
Apteczny Dom Handlowy

Wilno, ul. Wielka Nr. 58, (przy kościele św. Kazimierza). Telefon 3-92

Poleca krajowe produkty zdrojowe.

**Wodę Morszyńską
i Sól Morszyńską**

zastępuje sole i wodę Karlsbadzką, Marienbadzką, Arenta, Franciszka Józefa i Hunfadi Janos.

MIARY (Całówki) DREWNIANE

ska dane pierwszorzędno wykonania poleca po uruchomieniu fabryki pod kierunkiem fachowców zagranicznych

POLSKA FABRYKA MIAR

Sp. z ogr. odp.

WARSZAWA, Burakowska 9

ZARZĄD i BIURO SPRZEDAŻY:

Warszawa, Prózna 5, Tel. 190-II.

Cenniki i wzory na żądanie.

Rejonowi zastępcy poszukiwani.

Nauczyciel tańców

P. SOBUTKOWSKI

powrócił i w dalszym ciągu udziela lekcji nowoczesnych tańców, ul. św. Anny 2, m. 4 (piętro). Zapisy na lekcje codziennie od 4-9 wiecz.

**Pracownia krawiecka
i sklep gotowych ubrań
W. Nagrodzkiego**

przyjmuje obstalunki z własnych i powierzonych materiałów.

DZIAŁ GOTOWYCH UBRAN: Poleca pałta wiosenne, letnie, garnitury, burki podróżne i t. p.

Warunki ułgowe. 175-2

Angielskiego

szybko wyczuwa poprawnym akcentem. Tłumaczą listy. Mickiewicza 5 m. 10 przejście obok Segala od 5-7.

Buchalterji

(księgowości) wyczuwają, praktycznie, przez korespondencję **Kursa Handlowe Sekulowicza.**

Warszawa, Żorawia 42. Po ukończeniu — egzamin, świadectwo. Żądajcie prospektów. 48-(40)

Do sprzedania okazyjnie

meble biurowe używane, biurka, szafy amerykańskie, stoły, etażerki, krzesła, szafy do ubrań, dwie kasy ogniotrwałe presy do kopjowania. Bank Przemysłowy Warszawski ul. Wielka 47. 1594-1

Do sprzedania nożna maszyna do szycia. Chocimska 44, m. 12 od 4 do 7 w

Do wynajęcia dwa pokoje umeblowane na biuro ewentualnie na mieszkanie z utrzymaniem lub używalnością kuchni tylko mężczyznom lub bezdziałym Kościuski 14/2 od 5-7.

Do wyłączenia 6 pokoi przy ul. Zamkowej w Wilnie, na zasadzie art. 1030 UPC ogłosza, że w dniu 24 marca 1925 roku o godz. 10 rano w mieszkaniu Nr 6, w domu Nr. 11 A przy ul. W. Puhulanka w Wilnie, odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej urzędzenia mieszkaniowego, należącego do dłużników Józefa Lipmana i Cypy Gurewiczów, oszacowanego dla licytacji na sumę 580 złotych.

Komornik Sądowy (-) J. Lepieszko 810

Do wyłączenia dwa pokoje umeblowane na biuro ewentualnie na mieszkanie z utrzymaniem lub używalnością kuchni tylko mężczyznom lub bezdziałym Kościuski 14/2 od 5-7.

Do wyłączenia 6 pokoi przy ul. Zamkowej w Wilnie, na zasadzie art. 1030 UPC ogłosza, że w dniu 23 marca 1925 r. o godz. 10 rano w sklepie Józefa Kulkeśa przy ul. Rudnickiej Nr 5 w Wilnie, odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej pał i garniturów, należących do tegoż J. Kulkeśa, oszacowanych dla licytacji na sumę 250 złotych.

Komornik Sądowy (-) J. Lepieszko 811

Do wyłączenia 6 pokoi przy ul. Zamkowej w Wilnie, na zasadzie art. 1030 UPC ogłosza, że w dniu 23 marca 1925 r. o godz. 10 rano w sklepie Józefa Kulkeśa przy ul. Rudnickiej Nr 5 w Wilnie, odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej pał i garniturów, należących do tegoż J. Kulkeśa, oszacowanych dla licytacji na sumę 250 złotych.

Komornik Sądowy (-) J. Lepieszko 811

Spółka dla Handlu i Przemysłu

„**WILEJKA**”

WILNO, ul. Subocz № 6-a. Telef. 723

poleca w dowolnych ilościach na dogodnych warunkach płatności:

cegłę, dachówkę, kafie, rury kamionkowe, wapno, cement, blachę, gwoździe, szkło okienne z pierwszorzędnych fabryk krajowych.

reprezentuje

**ZAKŁADY FABRYCZNE
POSSEHLA**

w NOWEJ-WILEJCE:

Budowa domów. 1-131

Wyroby stolarskie
Okna i drzwi. Meble

NA RATY

do nabycia w nowo utworzonym sklepie przy

ul. Zawalnej Nr. 21, tel. 398

FRANCUZ i OLSZEWSKY

Żelazo wszelkiego rodzaju, narzędzia rzemieślnicze, okucia budowlane i meblowe, narzędzia gospodarcze, naczynia kuchenne aluminiowe, oraz galanterję żelazną. 175-1

K. DĄBROWSKA
Wilno, Niemiecka 3, m. 6.
PIANINA, FISHARMONJE
nowe zagraniczne i używane do wydzierżawienia. 65

Wysmienita wileńska pasta do obuwia



Cena pudełeczka 25 gr.
Poleca Pracownia Przetworów Chem.

„**GLORIA**”

Wilno, ul. Zawalna 7.

Żądać wszędzie. Prosimy przekonać się i popierać.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie Jan Lepieszko, zam. w domu Nr. 15 przy ul. Zamkowej w Wilnie, na zasadzie art. 1030 UPC ogłosza, że w dniu 24 marca 1925 roku o godz. 10 rano w mieszkaniu Nr 6, w domu Nr. 11 A przy ul. W. Puhulanka w Wilnie, odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej urzędzenia mieszkaniowego, należącego do dłużników Józefa Lipmana i Cypy Gurewiczów, oszacowanego dla licytacji na sumę 580 złotych.

Komornik Sądowy (-) J. Lepieszko 810

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie Jan Lepieszko, zam. w domu Nr. 15 przy ul. Zamkowej w Wilnie, na zasadzie art. 1030 UPC ogłosza, że w dniu 23 marca 1925 r. o godz. 10 rano w sklepie Józefa Kulkeśa przy ul. Rudnickiej Nr 5 w Wilnie, odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej pał i garniturów, należących do tegoż J. Kulkeśa, oszacowanych dla licytacji na sumę 250 złotych.

Komornik Sądowy (-) J. Lepieszko 811

Nasiona wszelk. rodzaju, poleca

Hodowla i Skład Nasion p. f. S. Wilpiszewski, Sklep Rolniczy* zaułek Szwarcowy Nr. 1 (ul. Wielka Nr. 15).

Cenniki franco i gratis. 79-14